

Koncert w Operze • Spotkanie z cytańdelowcami • Medale dla „Wielkopolan-73” • Wieńce pod pomnikami bohaterów

Poznań w 29 rocznicę wyzwolenia

23 lutego 1945 roku umilkły strzały armatnie. Poznań stał się wolnym miastem. Wczoraj, w przeddzień 29 rocznicy wyzwolenia stolicy Wielkopolski, odbyło się szereg imprez upamiętniających to wydarzenie.

Centralnym punktem obchodów 29 rocznicy wyzwolenia miasta był koncert w Państwowej Operze im. St. Moniuszki w Poznaniu.

W godzinach przedpołudniowych byli uczestnicy szturm na Cytadelę spotkali się z władzami poszczególnych dzielnic. W Urzędzie Wojewódzkim nastąpiło wręczenie medali i dyplomów „Wielkopolanom roku 1973”. Delegacje zakładów pracy i organizacji polityczno-społecznych oddały hołd poległym bohaterom składając wieńce pod pomnikami: Bohaterów i PFR-ców na Cmentarzu Bohaterów na Cytadeli.

W godzinach popołudniowych, w sali Opery Poznańskiej odbył się uroczysty koncert z okazji 29 rocznicy wyzwolenia Poznania i Wielkopolski. Na koncert ten przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa, stronnictw politycznych, organizacji społecznych i

młodzieżowych, różnych środowisk społeczeństwa poznańskiego oraz zaproszeni goście.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada.

Następnie odbyła się część artystyczna. Wystąpiły w niej — gorąco oklaskiwane przez

widzów i słuchaczy — zespoły i soliści poznańskich placówek artystycznych: Filharmonii Państwowej, Opery oraz teatrów dramatycznych. Wykonano m. in. „Kantatę o Poznańskim Orle Ratuszowym”, montaż poetycki oraz koncert galowy „Pod Pegazem 74”.

Wczoraj w przeddzień 29 rocznicy wyzwolenia miasta we wszystkich dzielnicach odbyły się spotkania, podczas których gospodarze dzielnic wręczyli cytańdelowcom, członkom ZBoWiD-u pamiątkowe meda-

Dokończenie na str. 3



Na zdjęciu: I sekretarz KW PZPR w Poznaniu — Jerzy Zasada składa gratulacje Stanisławowi Królakowi (po lewej), zdobywcy I miejsca w plebiscycie „Wielkopolskie 73”.
Fot. — K. Przychodzki

Dla upamiętnienia udziału poznaniaków w walkach o Cytadelę Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu wybił specjalny medal pamiątkowy. Umieszczony na nim napis głosi: „Za udział w walkach o poznańską Cytadelę”, a na odwrocie widnieją sylwetki żołnierza radzieckiego i cytańdelowca.

Przemówienie J. Zasady zamieszczamy na stronie 3.

Czyn 30-lecia

Wielkopolska bogatsza dzięki zobowiązaniom zakładów pracy

Niemal w każdej dziedzinie gospodarki znaleźć można jakieś rezerwy. Tkwią one przede wszystkim w poprawie gospodarności oraz we wzroście wydajności pracy. Wykorzystując możliwości zwiększenia produkcji, dużo wielkopolskich zakładów pracy zameldowało o podjęciu zobowiązań dla uczczenia 30-lecia Polski Ludowej.

Cenne zobowiązanie podjęli pracownicy poznańskiego oddziału Przedsiębiorstwa Spe-

dyei Krajowej. Wiadomo, jak bardzo napięte są zadania transportu. Rosnąca dynamika produkcji oraz towarowy wyprodukowane dodatkowe wymagają sprawnego przewiezienia z fabryk do sklepów. Zobowiązanie załogi PSK opiewające na ponadplanowe przewiezienie 21 800 ton towarów pozwoli wydatnie ograniczyć istniejące napięcia. Wartość tego czynu sięga 11 mln zł.

Konferencja Samorządu Robotniczego w Poznańskim Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych, po analizie istniejących rezerw, postanowiła podwyższyć roczne zadania skupu niemetalicznych surowców wtórnych, przede wszystkim makulatury, o 1000 ton — co stanowi wartość 2 mln zł.

Zwiększenie produkcji żywności wólowego oraz owiec i wełny owczej, to treść zobowiązania załogi Rolniczego Rejonowego Zakładu Doświadczalnego w Sielinku, powiat Nowy Tomyśl. Jest to możliwe dzięki dobremu zbiorom pasz w roku 1973. Podniesienie produkcji mięsnej wartości 1,8 mln zł osiągnięte zostanie bez dodatkowych nakładów inwestycyjnych. (k)

Pakistan uznaje Bangladesz

Premier Pakistanu Zulfikar Ali Bhutto oświadczył wczoraj, że Pakistan uznaje Bangladesz za niepodległy kraj.

Premier Pakistanu dodał, że delegacja Bangladeszu będzie mogła przyjechać do Lahore, aby wziąć udział w szczecińskim kongresie mułmańskich, (PAP)

W dniach od 19 do 22 bm. przebywała w naszym kraju — na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR — delegacja Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, na czele z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC WSPR Rezseó Nyerssem.

W czasie pobytu w Polsce gość węgierski odbył rozmowy z członkiem Biura Politycznego, sekretarzem KC Janem Szydłakiem i sekretarzem KC Józefem Pińkowskim.

Rozmowy dotyczyły aktualnych problemów dalszego, wszechstronnego pogłębienia współpracy pomiędzy Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą i Węgierską Socjalistyczną Partią Robotniczą oraz pomiędzy obu braćmi krajami, zwłaszcza w dziedzinie współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Rezseó Nyers spotkał się także z I zastępcą przewodniczącego Komisji Planowania Kazimierzem Secomskim.

Goście węgierscy zapoznali się z nowymi osiągnięciami architektury i urbanistyki w Warszawie oraz zwiedzili zakłady im. R. Łuksemburga. W Trójmieście obejrzeli czolowe inwestycje Wybrzeża Gdańskiego — Port Północny, rafinerię oraz bazę promową w porcie. W województwie katowickim przebywali w Białymostku i Tychach, gdzie zwiedzili powstające tu obiekty i hale produkcyjne fabryki samochodów małolitrażowych. W Gdańsku i Katowicach spotkali się z sekretariatami KW PZPR.

Wizyta w Polsce delegacji węgierskiej przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze. Przyczyniła się ona do pogłębienia i dalszego rozwoju naszych wzajemnych stosunków i współpracy z Węgierską Socjalistyczną Partią Robotniczą i Węgierską Republiką Ludową.

Wczoraj w godzinach porannych delegacja KC WSPR opuściła Polskę, udając się do Budapesztu. (PAP)

H. Mies zwiedzał Warszawę

Przebywający z wizytą w Polsce, na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP) — Herbert Mies oraz towarzyszący mu członkowie delegacji zarządu tej partii zwiedzili wczoraj Warszawę.

W Muzeum Historycznym goście obejrzeli film dokumentalny o zniszczeniu i odbudowie stolicy Polski. Trasa zwiedzania wiodła przez miejsca związane z dziejami walki Warszawy i kraju o wolność oraz symbolizujące jej odrodzenie z ruin, jakie pozostawili tu hitlerowcy. Goście zapoznali się z postępiem przy odbudowie Zamku Warszawskiego, zwiedzili Stare Miasto, budowę Teatru Łazienkowskiego, osiedle mieszkaniowe na Słach Zoliborskich. Po obejrzeniu Placu Teatralnego i Pawiaka — udali się do Cytadeli Warszawskiej.

Pod bramą straconej cytadeli przewodniczący DKP złożył wieńiec opleciony czerwona szarfą z napisem „Deutsche Kommunistische Partei”. Następnie goście zwiedzili Muzeum X Pawilonu i cele, gdzie byli więzieni i skąd byli prowadzeni na straconie liczni bojownicy o wyzwolenie narodu i społeczność Polski.

Gościom towarzyszył sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR — Władysław Kata.

CO O TYM SĄDZICIE

Gość w domu

Przyszedł w najmniej spodziewanym momencie. Byłam w polowie maratону między łazienką a kuchnią. Przygotowywałam obiad na jutrzejszy dzień i regularnie, w odstępach 5-minutowych (zgodnie z instrukcją) biegłam do łazienki by wymienić bieliznę w pralce. Wszystko po to, aby wygospodarować jutrzejsze popołudnie na dawno planowane „wyjście”.

I w trakcie tego kuchenne-łazienkowego maratónu rozległ się dzwonek. „Przechodziliśmy obok, więc wpadliśmy was odwiedzić” — usprawiedliwiali swoje nagłe wtargnięcie znajomi. Próbowałam się uśmiechać, „szczerze” zapraszałam do wejścia. Udałam, że bardzo się cieszę z ich odwiedzin.

Nie powiem, gawędziło się całkiem miło. Jak przystało na prawdziwych Polaków, zaczęliśmy mówić o polityce, potem panowie mówili o przeżyciach wojennych, my o ciuchach. Na skończyliśmy dobrze po północy. Obmawianiem nie tylko wspólnych znajomych. Co pewien czas przypominało mi się nie skomplikowane, odłożone znów „na potem” odświeżenie wyścigu. Pociągnęłam się, że w naszym domu niespodziewane wizyty, w porównaniu z domem moich przyjaciół są rzadkością. U nich to prawie jak w poczekalni — zawsze komuś po drodze. Go spodzórze gościnną. Godzin nie liczą, ani poczęstunku, godzin własnego snu też nie, zawsze są na deficycie.

Gość w domu — Bóg w domu. Proszony gość, należałoby dodać. Lubie gości, cenię moich przyjaciół, chętnie ich widzę lecz nie wtedy, gdy wieczór przeznaczam na pracę bądź wypocinek. Zazdroszczę Anglikom, którzy życie towarzyskie prowadzą poza domem, traktując ten ostatni jako schronienie dające poczucie bezpieczeństwa i całkowitej swobody.

Aby się uwolnić od niespodziewanych a szarpających nerwy wizyt, próbowałam dawnym wzorem wyznaczyć jeden dzień na odwiedzin. Co ty, salonu ci się zachciało — wysmiały mnie przyjaciółki. To teraz niemożliwe. Jedną Haliną Czerny-Stefanią prowadzi salon w Krakowie. Najpierw raczy gości muzyką, a potem pysznymi tortami. Złośliwi twierdzą, że bywalcy tego salonu bardziej rozmakowali się w tortach niż w muzyce.

Racja, jeśli salon to trzeba podejmować. Wątpię, abym znalazła koneserów wiadomości prasowych, które mogłabym serwować we własnym salonie. Pozostają więc tradycyjne spotkania. Tylko jak przekonać przyjaciół, aby ich brzoż nie urazić, iż winni swoje przybycie zapowiedzieć, aby pani domu nie zastali w papilotach, a pana w piżamie? Takie wtargnięcie, nawet z najłagodniejszymi intencjami winno być kłopotliwe nie tylko dla jednej strony. A nie jest.

Narzekamy, że życie towarzyskie zamiera — oponują zwolennicy odwiedzin nagłych a niespodziewanych, a do przyjacielskich wizyt chcecie wprowadzić rytuał audiencji u dostojników. Przyjaciół odwiedza się wtedy, gdy ma się na to ochotę i autentyczny przyjaciel nie powinien mieć o to pretensji. Ze prace zaplanowane na wieczór wykona nocą? — Trudno, przyjaźń zobowiązuje nie tylko do takich wyrzeczeń.

I kto tu ma rację? Zaakceptowanie przez kodeks towarzyski zwyczajów zapowiadania wizyt na pewno nie dezorganizowałoby nam uprzednio zaplanowanych prac. Lecz czy należy spotkać towarzyszy planować, tak jak się planuje zebrania?

Jeszcze w niedalekiej przeszłości szczytem nietaktu było nagłe odwiedzin nawet w drobnej sprawie po godzinie 20. Teraz wieść z nas bez żadnych skrępowań nachodzi dom znajomych północy, a może załatwić tylko i wyłącznie odwiedzany przyjaciel. Wprawdzie nie są to towarzyskie wizyty w pełnym tego słowa znaczeniu, ale podobnie jak tamte, dezorganizują nasz czas.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.

Ostatni tydzień kampanii przedwyborczej

Czy Wielka Brytania wycofa się z EWG?

Kampania przedwyborcza w W. Brytanii wchodzi w ostatnie stadium. Wybory odbędą się za niepełny tydzień — w czwartek 28 lutego. Gwałtowna polemika rozgorzała wokół propozycji wycofania się W. Brytanii ze Wspólnego Rynku, za czym opowiadają się laburzyści.

Ostatnie oświadczenie ministra spraw zagranicznych NRF Waltera Scheela, odrzucające ideę ponownych negocjacji z W. Brytanią na temat warunków udziału tego kraju we Wspólnym Rynku, spotkało się z ostrą repliką Partii Pracy. Przedstawiciel tej partii, zajmujący się sprawami zagranicznymi James Callaghan oświadczył, że laburzyści opowiadają się za ponownymi negocjacjami na ten temat oraz są zdecydowani do „wycofania W. Brytanii z EWG, jeżeli taka będzie wola wyborców”. Dodał on, że przyszłość Wspólnego Rynku, w świetle ostatniej wypowiedzi Scheela, wygląda „niezbyt różowo”. Callaghan podkreślił, że w wypadku zwycięstwa w wyborach Partii Pracy, rząd laburzystowski „nie będzie słuchał rozkazów z Brukseli”. Zda niem Partii Pracy, znajduje to też swoje odbicie w programie wyborczym tej partii. Powinno być przeprowadzone referendum na temat udziału W. Brytanii w EWG.

Sądowy epilog przelotu nad Białym Domem

Amerykański żołnierz aresztowany w ubiegłą niedzielę przez służbę bezpieczeństwa Białego Domu za przelot helikopterem wojskowym na niskiej wysokości nad rezydencją prezydenta USA, oskarżony został o przestępstwo kryminalne i ma stanąć wkrótce przed sądem.

Helikopter skradziony został przez jednego z żołnierzy z bazy amerykańskich sił powietrznych w Fort-Mead (stan Maryland). (PAP)

Wiosenna aura sprzyja pracom polowym

Wiosenna pogoda sprawiła, że w zachodniej i południowej części kraju rozpoczęła się już rejonowa praca rolnicza. W większości rejonów kraju rolnicy rozpoczęli prace w polu i na użytkach zielonych, a w województwach przystąpiono także do siewów

Wielu rolników powstrzymuje się jednak od rozpoczęcia prac polowych, a zwłaszcza siewów, nie mając pewności, czy nie nastąpi nawrót zimy, wyjątkowo nietypowej w tym roku dla naszych warunków klimatycznych. Wprawdzie 70 lat temu, a później na przełomie r. 1938/39 była równie wczesna wiosna, z tym jednak, że w obu przypadkach poprzedzała ją mroźna i śnieżna zima, w grudniu i styczniu. Natomiast tegoroczna zima, która zaczęła się bardzo wcześnie, bo już w listopadzie, zakończyła się praktycznie w pierwszych dniach grudnia.

Trudno przewidzieć, jak kształtować się będzie pogoda. Pewne jest jedno, że zarówno aura, jak

W lipcu w Trójmieście

Światowy zlot żaglowców uświetni obchody 30-lecia PRL

Jednym z akcentów obchodów 30-lecia PRL oraz 50-lecia istnienia Polskiego Związku Żeglarskiego będzie na Wybrzeżu Gdańskim Światowy Zlot Szkolnych Statków Żaglowych „Operation sail 1974”. Dzięki wyścigom „Daru Pomorza” w 1972 r. Trójmiasto będzie w dniach 18–21 lipca br. gospodarzem tej najsłynniejszej imprezy żeglarskiej odbywającej się co dwa lata.

Zlot żaglowców w Trójmieście poprzedzony zostanie regatami na trasie z Kopenhagi do Gdyni. Najpiękniejsze żaglowce świata zacumują w gdańskich basenach portowych, wokół Skweru Kościuszkowskiego i w Gdańsku na Motławie. W bogatym programie imprez zlotowych przewidziane są zawody sportowe, spotkania, koncerty, wystawy, targi rybne. Zlot zakończy imponująca parada morską wzdłuż brzegu Zatoki Gdańskiej w której oprócz uczestników „Operation sail 74” wezmą udział prawie wszystkie nasze jachty morskie. (PAP)

W walbrzyskim szpitalu

Reinplantacja zmiażdżonej dłoni — powiodła się

Walbrzyscy lekarze ze Szpitala Górniczego — zespół specjalistów pod kierunkiem dr Eugeniusza Krawczyka dokonał przed kilkoma tygodniami skomplikowanej operacji rekonstrukcji naczyń krwionośnych ścięgna i nerwów zmiażdżonej całkowicie w wypadku dłoni 18-letniego górnika Kopalni „Thorez” Juliana Nyklasza. Obecnie po upływie miesiąca można stwierdzić, że skomplikowany zabieg reinplantacji udał się całkowicie. Pacjent czuje się dobrze. Przyszła dłoń posiada wszystkie funkcje biologiczne — (ciepłotę, ukrwienie). J. Nyklasza porusza palcami operowanej dłoni. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie przeważnie duże i miejscami opady deszczu lub mżawki, a na wschodzie kraju początkowo śniegu. Rano lokalne mgły. Temperatura maksymalna od 3 stopni na wschodzie do 5 stopni na zachodzie. Wiatry umiarkowane, na północy dość silne po łudniowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig

Już w najbliższych miesiącach

Atrakcyjne nowości rynkowe

Krajowy przemysł przygotowuje na najbliższe miesiące wiele interesujących nowości rynkowych.

Zakłady tkanin dekoracyjnych „Welur” w Kietrze (woj. łódzkie) dostarczą ponad 3

Święto Armii Radzieckiej

Wczoraj w przededniu 56 rocznicy powstania radzieckich sił zbrojnych w sali Teatru Polskiego w Warszawie odbył się uroczysty koncert.

Przybyła delegacja Północnej Grupy Wojsk Radzieckich z jej dowódcą gen. płk Iwanem Gierasimowem.

Po odegraniu hymnów Polski i ZSRR głos zabrał wiceminister ON — gen. broni Józef Urbanowicz. (PAP)

Nowy hotel w Zakopanem

„Kasprowy” przyjmie w czerwcu pierwszych gości

W końcową fazę wchodzi prace przy budowie hotelu „Kasprowy” w Zakopanem. Nowy hotel budowany na Polanie Szymaszkowej na stokach Gubałowskiej przeznaczone jest dla „Orbisu”.

Investycja rozpoczęta w kwietniu ubiegłego roku przekazana została do użytku w czerwcu br.

Hotel „Kasprowy” o stylizowanej architekturze umiejscowionej wkomponowanej w stok Gubałowskiej ma 8 kondygnacji; posiadać będzie 600 miejsc w pokojach 2-osobowych, 3 restauracje, w tym jedną specjalizującą się w polskiej kuchni oraz kilka barów szybkiej obsługi, kawiarnię z tarasem, salę telewizyjną, kregielnię i czytelnię. (PAP)

Wyjątkowo sprzyjające warunki atmosferyczne powinny być maksymalnie wykorzystane przede wszystkim do przeprowadzenia wszelkich zabiegów pielęgnacyjnych i nawożenia na użytkach zielonych. Stwarza to bowiem szanse uzyskania nie tylko wyższych plonów zielonej masy, ale i wcześniejszych pierwszych sianokosów, co z kolei rzutuje na całą organizację pracy na użytkach zielonych od wiosny do późnej jesieni i umożliwia trzykrotny, a nie raz nawet czterokrotny zbiór traw w ciągu roku.

Nie wdając się więc w rozważania, czy to już faktycznie wiosna i czy nie należy spodziewać się nawrotu zimy, rolnicy powinni w jak największym stopniu wykorzystać sprzyjającą pogodę dla wykonania w najszerszym zakresie wszelkich prac polowych. (PAP)

Przedsezonowa informacja turystyczna

Zaproszenie na Węgry

Według wszelkich przewidywań tegoroczny sezon ścieganie na Węgry rekordową ilość gości z różnych krajów. Węgry z uwagi na swój klimat i krajobraz a także dobrze postawione usługi turystyczne odwiedzane są coraz częściej. W roku 1973 było na Węgrzech ponad 7 mln turystów zagranicznych. W br. ma być ich jeszcze więcej.

Trzeba więc liczyć się z tym, że w samym Budapeszcie i nad Balatonem, które są najbardziej uczęszczane, może zabraknąć miejsc już w czerwcu, nie mówiąc o lipcu czy sierpniu.

Jest jednak wiele innych, równie pięknych zakątków, jakie można z przekonaniem polecić naszym turystom. Np. Zakole Dunaju — gdzie w ostatnim roku wybudowano szereg campingów, dróg dojazdowych, motel, punktów obsługi turystów.

A oto garść informacji praktycznych. Od ubiegłego roku te ceny, które najbardziej interesują przybysza z zagranicy, nie uległy w zasadzie większym zmianom. Trudno oczywiście snuć prognozy na temat ich kształtowania się w sezonie letnim, choć trzeba stwierdzić, że istnieje ostra kontrola cen rynkowych.

Pewna zwyczajna cen, rzędu 10 procent nastąpiła w gastronomii. Jednocześnie jednak każda jednostka gastronomiczna ma obowiązek służyć takim menu, które oferuje obiad tańszy: od 13 do 25 forintów. Normalnie obiad czy kolacja w restauracjach II i III kategorii kosztuje 25–35 forintów. W barach szybkiej obsługi — cenę dań miesznych od 15 do 20. Jeśli chodzi o artykuły żywnościowe: kilogram salami — do 120 forintów, szynki — 70, kiełbasy — od 30 do 60, chleba — od 3 do 4,5, serów twarżych — od 30 do 60, masła — 60 forintów. Liter mleka kosztuje 5,20, jogurt i kefir w opakowaniach 200-gramowych — 2 forinty.

Wzrosły nieco ceny napojów. Kufel piwa — 4 forinty, butelka od 7 do 12. Bardzo roszczyli się asortyment napojów orzeźwiających, których na rynku znajduje się ponad 30 rodzajów. Popularne „coke” kosztują 4 forinty za butelkę, liter znakomitego płynu „orange” produkowanego na naturalnym soku pomarańczowym — 12. Gdy chodzi

o owoce: jabłka i gruszki od 5 do 10 forintów za kg, a owoce południowe — około 30.

Kilka słów o zakwaterowaniu: ceny campingów wahają się od 15 do 40 forintów za dobe od osob. W kwatery prywatnych, w zależności od ich kategorii i rejonu — doba kosztuje 45–90 forintów, do czego dochodzi 10–15 procentowy dodatek za łazienkę, telefon itp. Pokoje w hotelach III kategorii: 100–120 forintów, w II kategorii: 200–280, a w I: 350–450. Odnosi się to do Budapesztu i rejonu Balatonu. Na prowincji ceny te są niższe średnio o 20 procent.

Aktualne ceny benzyny wynoszą: 5 forintów za litr benzyny 88 — oktanowej i 4 forinty — za 92 — oktanową. Nie ma oczywiście gwarancji, czy z uwagi na sytuację paliwowa w świecie ceny te nie ulegną zmianom. (PAP)

PAP RADIO-INE.WE.TELEFONEM
RADIO-INE.WE.TELEFONEM-PAP
INE.WE.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INE.WE.TELEFONEM-PAP
RADIO-INE.WE.TELEFONEM-PAP

Narada w Budapeszcie

W Budapeszcie zakończyła się narada przewodniczących grup parlamentarnych Węgier, Czechosłowacji, KRL-D, Mongolii, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. Opublikowany po naradzie komunikat informuje m. in., że przewodniczący grup parlamentarnych zapoznali się ze sprawozdaniem o wynikach działalności poszczególnych grup w unii międzyparlamentarnej, a także omówili sprawę o rzadko obrad sesji rady unii międzyparlamentarnej, jaka odbędzie się wiosną br. w Budapeszcie.

Święto narodowe w CSRS

Rocznica zwycięstwa ludzi pracy Czechosłowacji nad siłami reakcyjnymi w lutym 1948 r. obchodzona jest w CSRS jako święto narodowe. W miastach i wsiach odbywają się zebrania, akademie i wiece.

Zakończenie wizyty A. Gromyki

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko po zakońc-

zeniu wizyty w Kietrze (woj. łódzkie) dostarczą ponad 3 mln metrów kwadratowych dywanów i tkanin meblowych o bogatej kolorystyce i interesujących wzorach. Do nowości należą m. in. kolorowe dywany o ciekawych motywach wzorniczych i bardzo wysokim runie. Powodzeniem cieszyć się na pewno też będą miękkie tkaniny meblowe.

Zakłady Przemysłu Dzieciarskiego „Diana” w Sulechowie (woj. zielonogórskie) zwiększą produkcję nowych atrakcyjnych dzianin. Już w przyszłym miesiącu sulechowska „Diana” zaprezentuje handlowcom 35 nowych wyrobów. Będą to m. in. pulowery, swetry, bluzki, spodnie, wdzianka, koszulki polo itp. z anilany, acrylonu, bistoru, bawełny oraz przędzy stilonowej.

Z myślą o dzieciach Zakłady „Bobo” z Pilawy Dolnej (woj. wrocławskie) rozpoczynają produkcję nowej kolekcji odzieży dla niemowląt i dzieci w wieku do lat siedmiu. Przemysł pomyślał także o dzieciach bliźniakach. Zakłady Metalowe „Kłomet” w Kłodzku rozpoczynają produkcję specjalnych wózków spacerowych przystosowanych również do wozienia bliźniaków.

Bydgoska chłodnia składowa zapowiada nowe rodzaje mrożonek, m. in. kluski z farszem podobnym oraz bigos i gulasz z podrobów.

Szczecińskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Odra” przygotowały wiele nowości na

Z obrad KBWE

Komitet koordynacyjny Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie na swym posiedzeniu 21 bm. powziął dwie decyzje, które będą miały duże znaczenie dla dalszego przebiegu konferencji.

Pierwszą z nich dotyczy powołania grupy roboczej, która ma zająć się sprawą instytucjonalnych następstw konferencji. Jedną zgłoszoną dotychczas propozycją w tej sprawie jest dokument Czechosłowacji, przewidujący powołanie pokonferencyjnego komitetu konsultacyjnego z udziałem wszystkich państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych i Kanady. Komitet konsultacyjny miałby się zająć m. in. przygotowaniem przyszłych konferencji europejskich.

Komitet koordynacyjny KBWE powziął również decyzję o potrzebie przyspieszenia prac konferencji. (PAP)

niu oficjalnej wizyty we Włoszech udał się wczoraj w drogę po wrotną do kraju. Minister Gromyko oświadczył przed odjazdem, że rozmowy jakie przeprowadził we Włoszech wniosły konkretny wkład w rozwój stosunków między Włochami i ZSRR.

Pobyt E. Honeckera na Kubie

Przebywający od środy z oficjalną wizytą na Kubie delegacja partyjno-rządowa NRD z I sekretarzem KC SED — E. Honeckerem i premierem — H. Siedermannem rozpoczęła wczoraj rano kilkudniową podróż po kraju. Pierwszym etapem podróży jest Santiago — miasto we wschodniej części prowincji Oriente.

Oświadczenie KC KPF

Biuro Polityczne KC Komunistycznej Partii Finlandii opublikowało oświadczenie, w którym podkreśla się, że rezultaty rozmów prezydenta Finlandii U. Kekkonena z przywódcami radzieckimi podczas niedawnej wizyty nie oficjalnej w Związku Radzieckim zasługują na szczególną uwagę i odpowiadają interesom narodu fińskiego. W oświadczeniu zaznacza się, że w trakcie rozmów ujawniły się znaczne — z punktu widzenia Finlandii — możliwości dalszego rozszerzenia stosunków handlowych i współpracy z ZSRR.

sezon wiosenno-letni. W marcu znajdują się na rynku nowe modele „battle dresów” w różnych wersjach. Projektanci pomyśleli o żeglarzach, przygotowując modne spodnie z białego lnu, „battle dresy” i wydłużonej bluzie z pasem i naszytymi na rękawach emblematami z żagle. Wędkarze znajdują dla siebie „battle dresy” o specjalnym kroju, z dużą ilością kieszeni. Na uwagę zasługują także seria ubrań typu „camping” z nowych tkanin „haważe” i „alaska” w 12 pastelowych kolorach. Nowością są również spodnie szyte z bezprażkowego sztruksu podobnego do welwetu. Już obecnie znajdują się one na rynku. (PAP)

Relacja dowódcy statku

Trudna akcja marynarzy m/z „Solski”

Linowiec Polskich Linii Oceanicznych „Ludwik Solski” w podróży na daleki wschód w czasie postoju w australijskim porcie Brisbane znalazł się w strefie silnego cyklonu „Wanda”. Szalejąca wichura spowodowała w porcie szereg wypadków i poważne szkody. Marynarze z polskiego statku zapobiegli groźnej kolizji, przeprowadzając udaną akcję ratowniczą.

Oto relacja z wypadków nadana przez dowódcę m/s „Solski” kpt. Jerzego Thuna:

Cyklon „Wanda” połączony z gwałtowną i długotrwałą ulewą spowodował powódź w Brisbane. Spiętrzone wody wylały się na ulice z basenów portowych. 27 stycznia o świcie załoga m/s „Ludwik Solski” zauważyła zbliżającą się groźnię do statku pędzoną wiatrem i prądem rzeki Brisbane japońską pogłębiarkę „Neptune”. Po drodze pogłębiarka o nośności 600 ton, na której nie było załogi, uszkodziła burtę japońskiej kontenerowca „Neptune” — została rzucona przez cyklon i wilo czona między nabrzeże a dziób polskiego statku, co stwarzało poważne niebezpieczeństwo uszkodzenia naszej jednostki.

W tych okolicznościach nasza załoga pod dowództwem I oficera Janusza Zagrodzkiego podjęła próbę zacementowania miotanej cyklonem pogłębiarki. W ulewnej deszczu i gwałtownym wicherze marynarzom polskim udało się uwiązać pogłębiarkę u nabrzeża i zabezpieczyć ją przed dalszymi uszkodzeniami i dryfowaniem.

Mężna postawa polskiej załogi została wysoko oceniona w licznych informacjach podanych przez miejscową prasę, radio i TV. (PAP)

Udział USA w odbudowie?

Kairski dziennik „Al-Ahram” poinformował wczoraj w korespondencji z Waszyngtonu, że przebywający tam z wizytą minister spraw zagranicznych Egiptu I. Fahmi, podczas rozmów z amerykańskim sekretarzem stanu H. Kissingerem omawiał ewentualny udział USA w pracach przygotowawczych do otwarcia Kanału Sueskiego. Fahmi — według „Al-Ahram” — miał przedyskutować także amerykański wkład w odbudowę zniszczonych wskutek działań wojennych miast egipskich wzdłuż Kanału Sueskiego.

Zapowiedź konferencji EWG

Rzecznik zachodniomiejemskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakomunikował wczoraj, że 4 marca w Pałacu Egmonta w Brukseli ministrowie spraw zagranicznych dziewięciu państw EWG zbiorą się na konferencji poświęconej sprawom współpracy politycznej w ramach wspólnoty. Konferencja ta przewidziana była początkowo na 14 lutego w Bonn.

Azjatycka podróż K. Rusha

Podsekretarz stanu, K. Rush uda się dzisiaj w dwutygodniową podróż po krajach Dalekiego Wschodu i Pacyfiku. Rush będzie repre-

W Lahore

Rozpoczął się szczyt muzulmański

Wczoraj po południu w historycznym mieście Lahore rozpoczęła się druga konferencja przywódców państw muzulmańskich.

W obradach uczestniczą delegacje 37 krajów Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki — od Indonezji na wschodzie po Maroko na zachodzie. Ponadto na prawach uczestnika bierze udział w konferencji delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny (OWP). Pierwszy szczyt muzulmański odbył się w roku 1969 w Rabacie.

Na czele 24 delegacji stoją szefowie państw lub rządów. Pozostałym przewodniczą ministrowie spraw zagranicznych lub inni członkowie rządów, a w kilku wypadkach — ambasadorzy akredytowani w Pakistanie.

Najbardziej reprezentatywne przedstawia się skład delegacji państw arabskich. W Lahore zebrała się właściwie cała czołówka przywódców arabskich. Z najbardziej znanych są tutaj: prezydent Egiptu Anwar Sadat, prezydent Algierii Huari Bumediun, prezydent Syrii Hafez Asad, król Arabii Saudyjskiej Fajsal i przywódca Libii Muammar Kaddafi. Świat arabski występuje w Lahore jako najsilniejsza grupa państw, a program prac szczytu obejmuje wyłącznie problemy tej grupy interesujące.

Na czele delegacji OWP stoi przewodniczący tej organizacji Jaser Arafat. (PAP)

Czy astronauta T. Gatch wylądował na Saharze?

Wieża kontrolna na lotnisku w Dakarze zdementowała w czwartek wieczorem doniesienia jakoby odebrała sygnały radiowe od amerykańskiego astronauty Thomasa Gatcha, który leciał balonem nad Atlantykem. Takie pogłoski rozpowszechniano w Stanach Zjednoczonych. Niektórzy obliczyli, że pilot Gatch powinien wylądować w zachodniej części Afryki w płaciek o godz. 4 nad ranem, przypuszczalnie gdzieś na Saharze.

Dotychczasowe próby przelotu balonem przez Atlantyk kończyły się z zasady niepowodzeniem, a podjęto już 8 takich prób, 48-letni T. Gatch wystartował z kontynentu amerykańskiego w poniedziałek wieczorem. Ostatni sygnał radiowy odebrano od niego we wtorek, kiedy znajdował się 1600 km na północno-wschód od Puerto Rico. Początkowo liczył on, że wylądował w Europie zachodniej, ale wiatr zniósł go coraz bardziej na południe. Lecił on na wysokości 9.500 metrów, aby uniknąć pogody sztormowej jaka panuje nad Atlantykem. (PAP)

zentował Stany Zjednoczone na konferencji ministerialnej ANZUS. Odbędzie się ona w najbliższy wtorek i środę w Wellingtonie (Nowa Zelandia).

Powódzie w Boliwii

Padające od ponad miesiąca ulewne deszcze spowodowały groźne powódzie w wielu rejonach Boliwii. Powódź pociągnęła za sobą 46 ofiar śmiertelnych. Tysiące Boliwijczyków ewakuowano z terenów zalanych wodą.

Zatonięcie statku

AFP donosi, iż w odległości około 500 km na południe od Seulu zatonał statek transportowy południowokoreańskiej marynarki wojennej, który przewoził na pokładzie 300 osób. Według wstępnych doniesień w czasie akcji ratowniczej wylowiono z morza 150 rozbitków.

PAP RADIO-INE.WE.TELEFONEM
RADIO-INE.WE.TELEFONEM-PAP
INE.WE.TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP RADIO-INE.WE.TELEFONEM-PAP
RADIO-INE.WE.TELEFONEM-PAP

Wielkopolska może być dumna z dokonanych czynów

DRODZY GOŚCIE!

Każda kolejna rocznica wyzwolenia Poznania to wielkie patriotyczne święto wszystkich Wielkopolan. Przywodzi ono na myśl historyczną doniosłość zwycięstwa Armii Radzieckiej i walczącego u jej boku Ludowego Wojska Polskiego nad hordami Hitlera. Jest to rocznica równocześnie okazją szczególną do zbilansowania rezultatów naszego wysiłku nad umacnianiem siły naszej Ludowej Ojczyzny i budowania pomysłowości jej obywateli.

Składając dziś hołd poległym bohaterom, wyrażamy za razem głęboką wdzięczność obchodzącej swą kolejną 56 rocznicę powstania Armii Czerwonej — za wyzwolenie naszej Ziemi Ojczyzny oraz za pomoc w dziele odbudowy naszego kraju. Słowa najwyższego szacunku i uznania kierujemy też do ojców, matek i żon tych wszystkich ludzi radzieckich, którzy polegli na Ziemi Wielkopolskiej w walce o jej wolność.

Dla nas, poznaniaków, pamiętać o dniach wyzwolenia ma wielką wagę symbolu. Tutaj bowiem, na wielkopolskiej ziemi, na ulicach naszego miasta, na stokach Cytadeli, w śmiertelnym boju ze znanymi i nieznanymi ciemiężcami, zostali przyciętymi wspólnie przelana krew i więzy przyjaźni i braterstwa z armią wyzwolicieli. Błaskawiczością działań Armii Radzieckiej nie tylko przyspieszyła wyzwolenie Wielkopolski. Mądra taktyka operacyjna jej dowódców uratowała nasze miasta i wsie przed znacznie większym zniszczeniem oraz przed kataklizmem przewlekłej wojny pozycyjnej.

Tempo natarcia było tak ostre, że już 19 stycznia wojska Armii Pancernej generała Katukowa sforsowały Wartę. — 20 stycznia opanowały Koło i Konin, 21 stycznia wyloty Gnieźno i Wrześnię, 22 stycznia dotarły do Antonin, a 23 stycznia rozpoczęły walki o Poznań.

W społeczeństwie naszym podziw i wdzięczność dla wyzwolicieli były spontaniczne i powszechne. Jest dziś przedmiotem naszej dumy, że obok entuzjazmu i serdecznych powitań społeczeństwo Wielkopolski wypisało sobie piękną kartę w masowej akcji pomocy na rzecz Armii Radzieckiej. Przekazywanie informacji o przeciwniku, przewodnictwo po nieznanym terenie, sprawowanie opieki nad rannymi, przejmowanie jeńców, masowy udział przy budowie praw, organizowanie zakwaterowania i dziesiątki innych świadczeń wojennych polskiej ludności cywilnej zapoczątkowały wzajemne zbliżenia i sementowały przyjaźń polsko-radziecką.

Wśród symboli radziecko-polskiego braterstwa broni, zbrojny czyn poznaniaków — tadełowców — jest ze strony Wielkopolan wkładem najdroższym i najchlubniejszym. Około 2 000 uczestników szturm Cytadeli w dniach 21—23 lutego, w tym ponad 90 poległych, przesadziło u boku nacierających żołnierzy radzieckich o kapitulacji hitlerowskiego garnizonu. Jest to w dziejach wyzwolenia miast polskich w 1945 roku fakt bez precedensu, nie mający swego odpowiednika.

Z pokolenia na pokolenie przekazywać będziemy miesz-

Przemówienie Jerzego Zasady I sekretarza KW PZPR w Poznaniu

kafcom Wielkopolski pamięć o cenie krwi, którą zapłaciła za wolność naszej rodzinnej ziemi bohaterski żołnierz radziecki. Ponad 16 000 poległych czerwonoarmistów spoczywa na cmentarzach Wielkopolski. Na ziemi przesiąkniętej ich krwią ofiarną, na stokach Cytadeli mieszkańcy Poznania wzniesli nie tylko obelisk wiecznej pamięci, ale zbudowali też park — Pomnik Przyjaźni, nierozdzielnej braterstwa w walce i pracy ludzi radzieckich i narodu polskiego.

W dniu obu rocznic — wyzwolenia Poznania i powstania Armii Radzieckiej, które uroczyscie dzisiaj obchodzimy, kierujemy wszystkie nasze gorące myśli i uczucia do dowódców radzieckich jednostek wojskowych i żołnierzy walczących niegdyś o wyzwolenie Ziemi Wielkopolskiej. Pozwólcie, że w imieniu jej mieszkańców złożę na ręce Konsula Generalnego ZSRR w Poznaniu, To warzysza Nikołaja Talyzina, serdeczne pozdrowienia dla marszałka Czujkowa — dowódcy walk na kierunku poznańskim, generała Sziemienkowa — zdobywcy twierdzy Poznań, generałów Katukowa, Cheta-gurowa, Bogdanowa, Kołpakowa, Ryżowa i setek ludzi radzieckich, których nazwiska licznie wypełniają strony naszych książek, figurują w dokumentach, widnieją na tablicach i pomnikach pamięci narodowej.

DRODZY TOWARZYSZE!

Nie było w naszych dziejach ojczyństw, a zarazem w dziejach Wielkopolski, roku tak przełomowego i znaczącego, jak okres po ostatniej zawierusze wojennej.

Start do budowy Ludowej Ojczyzny nie był łatwy. W czasie okupacji 300 000 Wielkopolan zginęło lub zostało za męczonych, 200 000 wywieziono na roboty przymusowe do Niemiec, zaś 400 000 wysiedlono ze swych domów i gospodarstw, skazując na tułaczkę i poniewierkę. Poznań wyszedł z wojny zniszczony w 55 proc., zaś w całym województwie zniszczeniu uległo 2/3 zakładów przemysłowych i 33 proc. budynków. Wielkopolska wieś straciła 50 proc. pogłowia inwentarza żywego. Magazyny, sklepy, lokale, warsztaty świeciły pustkami. Kawalek chleba i dach nad głową były problemem najważniejszym. Mieszkańcy Poznania i lud Wielkopolski nie zalamali się jednak w obliczu tych zniszczeń i trudności.

Jakże trafne w odniesieniu do tamtych lat są słowa poety, który wówczas pisał:

„Jeszcze w oczach nam błyskał artyleryjski łomot jeszcze w zburzonych miastach mur rozpalony nie ostygł, jużśmy rumowiska bili szpadlem i łomem ramieniem dźwigiłi mosty...”

Do pracy nad odbudową zniszczonych fabryk, domów i ulic przystąpili ofiarni poznaniacy. Niech mi wolno będzie z tej trybuny wyrazić najwyższe uznanie i przypomnieć ostatec:

— Mariana Wachowiaka, zasłużonego „Cegielszczaka”, który walczył przyczynił się do uruchomienia pierwszej w Po-

znaniu elektrowni już w lutym 1945 r.;

— Jana Piechowiaka, kolejarza, którego wielką zasługą jest wyruszenie na szlak pierwszej lokomotywy z węzła PKP Poznań;

— Marię Dalkowskiej, nauczycielki, która jeszcze w toku oblężenia Cytadeli podjęła pracę w pierwszej Szkole Podstawowej w wyzwolonej części Poznania.

Przykładów takiego poświęcenia i patriotyzmu było setki i tysiące. Za ten wielki trud, ofiarność i bezinteresowną pracę dla wyzwolenego miasta i Ojczyzny wyrażamy dziś hołd polskim komunistom, tym z KPP i PPR, tym z szeregu powstańców i z jednolitego frontu PPS-u, a także radykalnym ludowcom.

Wyrażamy dziś uznanie i szacunek młodzieży z szeregu ZWM i ZMP, pracownikom i ofiarnym matkom wielkopolskim, wspaniałej klasie robotniczej, rolnikom, wszystkim ludziom, którzy przed 29 laty dali najlepszy dowód umiłowania ludowej Ojczyzny. To dzięki nim rozmiary przeobrażeń i ogrom dokonania narodu pod przewodnictwem partii — są bezprecedensowe. W tym zbiorowym wysiłku narodu, we wspólnym wianie — z jakim cały kraj powita 30-lecie swej Ludowej Ojczyzny — jest również udział Wielkopolan.

Region nasz jest dzisiaj czołowym w kraju producentem

silników okrętowych, węgla brunatnego, energii elektrycznej, łożysk tocznych, taboru kolejowego i aluminium hutniczego. W warunkach Polski Ludowej poważne osiągnięcia ma do zanotowania nasze rolnictwo. Słuszna polityka rolna partii i konsekwentna pomoc państwa dla tego sektora gospodarki — w połączeniu z tradycyjnie dużą kulturą rolną — przyniosły piękne rezultaty. Poważnym zmianom uległa też struktura społeczna naszej wsi. Dowodem, a zarazem symbolem tych zmian jest przodująca w kraju rolnicza spółdzielnia produkcyjna o znamiennej nazwie „Nowy Świat” w powiecie pleszewskim. Takich spółdzielni, a także wzorowych PGR-ów o wysokim poziomie gospodarowania — jest u nas coraz więcej.

Poznań stał się ważnym centrum handlu krajowego i międzynarodowego, a także znaczącym ośrodkiem naukowo-badawczym i dydaktycznym.

W okresie 30 lat istnienia Polski Ludowej — 40 000 Wielkopolan uzyskało wykształcenie wyższe, 137 000 średnie, a ponad 160 000 zasadnicze zawodowe. Ten kapitał szarych komórek, pracujących owocnie dla naszej Ojczyzny, stanowi prawdziwy skarb i powód do słusznej dumy naszej partii.

Półmilionowy obywatel Poznania, którego przed kilku dniami powitaliśmy, przyszedł więc na świat w zupełnie innych warunkach niż przed 29 laty, piękny, bogaty, gospodarny i o wspaniałej perspektywie dalszego rozwoju.

Mijające 30-lecie przyniosło nie tylko imponujące dokonania

w sferze materialnej potęgi kraju i warunków bytu jego mieszkańców. Wykazało ono także zdecydowaną wyższość ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym w sferze jakości życia, jego społecznych, moralnych i duchowych przesłanek. Raz na zawsze wyeliminowaliśmy z naszego życia upodlenie człowieka, podział na obywateli I i II kategorii.

Dzisiejsza Polska, rozwinięta gospodarczo i silna wewnętrzna jednością, złączona sojuszami z obozem socjalistycznym, a zwłaszcza z bratnim, wielkim sąsiadem — Związkiem Radzieckim — jest także ważnym ogniwem międzynarodowej wspólnoty narodów i państw. Przysiąc to muszą nawet nasi wrogowie. Również liczna Polonia rozsiana po całym świecie — która w poprzednich latach była niejedno krotnie pod wpływem obcych nam sił — jest dzisiaj w swej masie dumna ze swej Ojczyzny — ludowej, socjalistycznej Polski.

TOWARZYSZE I OBYWATELE!

W tym uroczystym dniu rocznicy wyzwolenia Wielkopolski, w imieniu Komitetu Wojewódzkiego PZPR, rad narodowych województwa i Poznania, składam wszystkim mieszkańcom Ziemi Wielkopolskiej wyrazy serdecznego podziękowania za ofiarny trud, rzetelną pracę i dobre wyniki osiągnięte we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego naszego regionu.

Życzę wszystkim ludziom pracy Wielkopolski, aby ich życie codzienne przynosiło im poczucie zadowolenia ze spełniania obowiązków i pełnię osobistej satysfakcji z owoców własnej pracy.

Słowa szczególnie serdecznych życzeń kieruję pod adresem uczestników walk o Cytadela. Wasz patriotyczny czyn wpisiał się już na trwałe w dzieje Wielkopolski. Niechaj z równą dziś, jak przed 29 laty, mocą przemawia do serc i rozumów zwłaszcza młodego pokolenia.

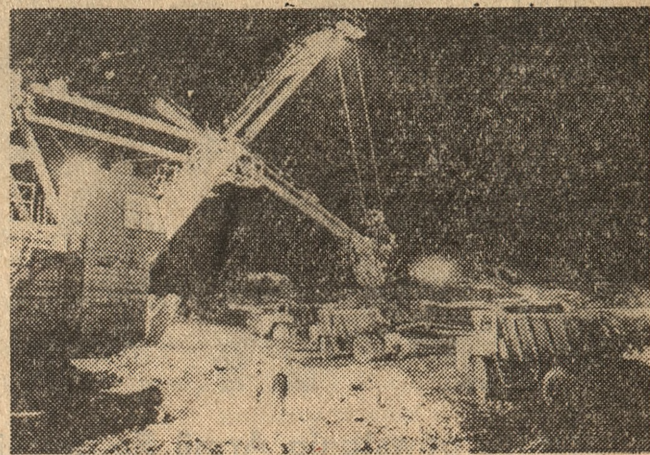
Wyrazy wdzięcznej pamięci i najlepsze życzenia przekazujemy też dzisiaj tym bohaterom — funkcjonariuszom milicji i służby bezpieczeństwa, którzy oddali swe życie i zdrowie, swe siły i zapał w walce o utrwalenie władzy ludowej w Wielkopolsce.

DRODZY TOWARZYSZE, SZANOWNI GOŚCIE!

Dzisiejsza uroczystość łączy w sobie jeszcze jeden doniosły, patriotyczny aspekt. Jest ona bowiem naszą wielkopolską inauguracją obchodów XXX-lecia Polski Ludowej. W czasie dzielącym nas od tej jubileuszowej daty, chcemy i musimy uczynić wszystko, aby to wielkie święto całego narodu polskiego powitać w poczuciu najlepiej spełnianych obywatelskich obowiązków, w poczuciu uzasadnionej dumy z rosnącego dobrobytu ludzi pracy, z rozkwitu naszej wielkopolskiej ziemi i całej socjalistycznej Ojczyzny.

Drogę wskazała nam partia. Pójdziemy tą drogą w piękne jutro naszej Ojczyzny, jutro całego świata, z ufnością i głębokim przeświadczeniem, że idziemy drogą słuszną. Pójdziemy pod kierownictwem naszej partii, pod zwycięskim sztandarem marksizmu-leninizmu.

Nocna praca



Na zdjęciu: załadunek węgla podczas nocnej zmiany w radzieckiej kopalni odkrywkowej „Czernichowska” w obwodzie kemerowskim. CAF — TASS

Wiodąca rola w umacnianiu pokoju na świecie

W przeddzień 56 rocznicy Armii Radzieckiej i Marynarki Wojennej w wielu miejscowościach Kraju Rad odbyły się uroczystości poświęcone uczczeniu tego tradycyjnego święta Sił Zbrojnych ZSRR. W spotkaniach ze społeczeństwem biorą udział znani dowódcy wojskowi i zasłużeni weterani — uczestnicy zwycięskich walk z hitlerowskim najeźdźcą.

Tysiące mieszkańców ZSRR odwiedzają w tych dniach miejsca upamiętnione bohaterskimi czynami Armii Radzieckiej, składając pod pomnikami wzniesionymi na polach bitew wianki kwiatów. Dużą frekwencję zwiędających obserwuje się w muzeach historycznych sił zbrojnych. Powodzeniem cieszy się też trwający od paru dni w Moskwie Festiwal Filmów Wojskowych.

Z okazji 56 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nagrodziło orderami i medalami liczną grupę przodujących oficerów i żołnierzy, przedstawicieli wszystkich rodzajów wojsk. Masowe środki przekazu informują też o przy-

znaniu czołowym garnizonom wojskowym czerwonych sztabów republik związkowych, krajów i obwodów.

Wczorajsza prasa opublikowała także wiele okolicznościowych artykułów i wspomnień poświęconych bogatym dziejom i potęgę współczesnej armii Kraju Rad. „Sowietskaja Rossija” zamieściła m. in. artykuł wiceministra obrony ZSRR, marszałka Związku Radzieckiego, K. Moskalenki. Na łamach pisma „Sowietskaja Kultura” pisze o 56 rocznicy Armii Radzieckiej wiceminister obrony ZSRR, główny marszałek lotnictwa P. Kutachow.

We wszystkich materiałach na ten temat podkreśla się szczególnie ważną rolę, jaką spełnia Armia Radziecka w zachowaniu pokoju na świecie i umacnianiu bezpieczeństwa państw socjalistycznej wspólnoty. (PAP)

„Star — 3 W-244”

Samochód dla rolnictwa wielkotowarowego

Przedstawiciele dyrekcji Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach oraz Wojewódzkiego Zjednoczenia GR w Zielonej Górze, podpisali porozumienie o współpracy przy projektowaniu i doświadczeniach sprawdzaniu nowego typu ciężarowego samochodu „Star-3 W-244” dla wielkotowarowego rolnictwa.

Wstępnie ustalono, że samochód posiadać będzie dużą moc silnika, przedni i tylny napęd, ładowność (wraz z przyczepą) 12 ton oraz zdolność automatycznego rozładunku na trzy burt: lewą, prawą i do tyłu. Przy stałych biegach, będzie on mógł rozwijać na szlaku szybkość 80 km, a współdziałając na polu z kombajnami rolniczymi — utrzymywać ograniczoną prędkość nawet do 3 km na godzinę.

Jeden z kilku prototypowych egzemplarzy „Stara-3 W-244” już w czerwcu br. przechodzić będzie wstępne eksploatacyjne techniczne na terenie kombinatu PGR Goraj w pow. Międzyrzecz. Seria informacyjna tego rolniczego samochodu opuści Starachowice w roku przyszłym. (PAP)

Czy pałac w Antoninie wróci do świetności?

Uptęnięty kolejne terminy, w czasie których miał wrócić do dawnej świetności opuszczony i zdemolowany pałac w Antoninie, położony niedaleko Ostrowa Wlkp. w lasach, nad jeziorem, przy szosie Poznań — Gliwice. Piękny, 4-kondygnacyjny pałac myśliwski wzniesiony w formie osiemnastowiecznej wieży przedstawia obecnie widok przynębiający: zabite deskami drzwi, wybite szyby, zrujnowane wnętrza. Tymczasem jest to jeden z pięknych obiektów architektury drewnianej związany notabene z imieniem Fryderyka Chopina, który tu dwukrotnie przebywał, komponował i koncertował na zaproszenie Antoniego Radziwiłła, podówczas namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego — zapalonego wieloletnielista i miłośnika muzyki.

Zaniedbany pałac, który mógłby stanowić wielką atrakcję dla turystów z kraju i zagranicy — położony jest w uroczym i dość dobranej zagospodarowanej miejscowości turystycznej. Opodal pałacu, nad jeziorem znajduje się świetna restauracja „Lido”, są miejsca noclegowe, campingi. Latem gości tu wielu turystów. Sytuacja z pałacem ma się zmienić. Ostatnio ustalono bowiem, że pałac będzie odrestaurowany kosztem 7 mln zł.

Obchody 29 rocznicy wyzwolenia Poznania

medali oraz dyplomów laureatom plebiscytu dokonał przewodniczący Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Poznaniu — Czesław Kończal. W imieniu wyróżnionych podziękował zdobywca I miejsca w plebiscyście, przewodniczący zarządu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej „Nowy Świat” w powiecie pleszewskim — Stanisław Królik.

Gratulując „Wielkopolanom 1973 roku” zaszczytne wy-

różnienia, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu podkreślił ogromne znaczenie postaw przez nich reprezentowanych wartości, które symbolizują nazwiska tegorocznych laureatów plebiscytu — pracowitość, uczciwość, wiedza, patriotyzm — godne są upowszechnienia zwłaszcza teraz, kiedy Wielkopolska przygotowuje się do jubileuszu ludowej Ojczyzny oraz do przyjęcia gości — uczestników Dożynek Centralnych.

W przeddzień 29 rocznicy oswobodzenia Poznania i 56 rocznicy powstania radzieckich sił zbrojnych, społeczeństwo Poznania i Wielkopolski uczciło pamięć poległych. Przed pomnikami wdzięczności zaciągnięto warty honorowe, złożone wieniec i wianki kwiatów. Uczczono również pamięć tych poznaniaków, którzy w 1945 r. uczestniczyli w walce o poznańską Cytadela.

Cmentarz na Cytadeli. Go-

dzina 15.30. Wojskowa kompania honorowa prezentuje broń. Przy wtórze werbli do pomnika zbliżają się delegacje z wienkami. Wieniec od Komitetu Wojewódzkiego PZPR składa delegacja na czele z sekretarzem Bogdanem Gawronskim. Wieniec od Konsulatu ZSRR w Poznaniu składa konsul generalny Nikołaj Talyzin.

Następnie wieniec złożyli przedstawiciele organizacji społecznych i zakładów pracy. Na zakończenie Reprezentacyjna Orkiestra Wojsk Lotniczych odegrała Międzynarodówkę. (jk)

23 II 1974 — GŁOS — str. 3

Dokończenie ze str. 1

le. W Poznaniu otrzymało medale 508 cytadelowców.

Na Starym Mieście — dzielnicy, z której najwięcej mieszkańców uczestniczyło w walkach o Cytadela, medale otrzymało 164 uczestników. Odznaczania wręczał I wiceprezydent miasta — Andrzej Witulski i I sekretarz KW PZPR — Włodzimierz Kowalski.

Dziesięcioro najpopularniejszych „Wielkopolan roku 1973”, wyłonionych w powszechnym plebiscyście, odebrało honorowe wyróżnienia w czasie uroczystości, która odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Pozna-

niu. Przypomnijmy ich nazwiska: Janusz Błaszczyk, Leon Burzyński, Czesław Chruszczyński, Regina Cichomska, Conrad Drzewiecki, Marian Kamiński, Stanisław Królik, Bernard Łuczewski, Edward Pindur, Jerzy Topolski.

W spotkaniu udział wzięli przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych województwa i miasta z I sekretarzem KW PZPR w Poznaniu — Jerzym Zasadą, reprezentantami organizacji społecznych, środowisk, z których pochodzą najpopularniejsi Wielkopolanie roku 1973, dziennikarze prasy, radia i TV.

Wręczenia pamiątkowych



Ćwiczenia pododdziału wojsk obrony przeciwlotniczej Armii Radzieckiej. Żołnierze pokonują teren skażony środkami chemicznymi.
CAF — TASS

56 rocznica powstania Armii Radzieckiej

WYZWOLENIE I POKÓJ

Jest doroczne święto jest także dniem świątecznym naszego miasta. Zresztą nie tylko Poznania. Tenże sam bowiem komunikat wojenny Naczelnego Dowództwa Armii Radzieckiej sprzed 29 laty — zawierający najważniejszą dla każdego poznaniaka frazę: „Wojska 1 Frontu Białoruskiego po miesiącym oblężeniu i uporczywych walkach rozgromiły okrażonego nieprzyjaciela i w dniu 23 lutego całkowicie opanowały miasto i twierdzę Poznań, strategiczny węzeł obrony niemieckiej w kierunku berlińskim” — donosił również o wyzwoleniu wielu innych miejscowości polskich, m.in. „miasta i węzła kolejowego Choszczno”.

Wcale też nie jest najważniejszą samą tylko kalendarzowa tożsamość rocznic: powstania Armii Radzieckiej oraz zakończenia walk o ostatni skrawek Wielkopolski. Na dobrą sprawę owa zbieżność dat można jeszcze traktować jako pewnego rodzaju przypadek. Gdyby bowiem np. Gonnell, komendant hitlerowskiego garnizonu „Festung Posen”, już od początku lutego świadom nonsensu i zbrodniczości wykonania rozkazu Hitlera o blokowaniu Poznania „do ostatka”, wcześniej dokonał samobójczego obrachunku ze sobą, być może inna data symbolizowałaby przełom dziejów Poznania. A jednak istniałby również ścisły związek pomiędzy orężną siłą socjalistycznego państwa, którą poświęcił do życia przed 56 laty dekret Lenina i naszą wolnością.

Przypomnijmy fragment odeszy, gdy wojewody poznańskiego do społeczeństwa wielkopolskiego, którą przed 29 laty opuściliśmy na łamach naszego „Głosu”:

„Po pięcioletniej okrutnej niewoli niemieckiej orzeł Chrobry i Krzywoustych zatopiał znowu nad wolnym Gnieznem, Poznaniem i innymi gromadami wielkopolskimi. W roku 1919 własnymi siłami przepełniliśmy gadzinę krzyżacką. W roku 1945 doprowadziła bohaterstwo żołnierzy polskiego sławną Armia Czerwona...”

Dopomagała naszej walce przeciwko najeźdźcy, swymi rozstrzygającymi o losach całej II wojny światowej zmaganiami na przedpolach Moskwy, Leningradu, w Stalingradzie, pod Kurskiem. Przesądziła też owość naszej walki swymi operacjami wyzwoleniczymi, których szlaki wiodły ku berlińskiemu finałowi 1945 roku.

Tylko wydarzenia pierwszych czterech miesięcy roku zwycięstwa określone zostały ofensywnym wysiłkiem 7000 000 żołnierzy Armii Czerwonej; potęgą 500 dywizji i 21 samodzielnych brygad piechoty oraz 29 kawalerii, 35 korpusów i 29 samodzielnych brygad pancernych i zmechanizowanych, 94 dywizji oraz 149 samodzielnymi brygad artylerii, 155 dywizji lotniczych, potencjałem 115 100 dział i moździerzy, 15 000 czołgów i dział pancernych, 15 000 samolotów.

Z tego tylko na terenie Wielkopolski wykawiczość natury przesądzała, 8 armii ogólnie wojskowych, 2 pancerne i 1 lotnicza. O tym, że zaledwie w ciągu 9 dni została oczyszczona od hitlerowskich zwolenników taktyki „spalonej ziemi” Wielkopolska od Koła po Między-

chód, decydowała waleczność i 200 000 czerwonoarmistów z 3 283 czołgami i działami pancernymi, 2 480 działami przeciwpancernymi, 14 610 działami artylerii polowej i moździerzy, 1 114 katiuszami, 1 670 działami przeciwlotniczymi, 2 450 samolotami.

Sile materialnej towarzyszyła ofiarność.

Tylko na cmentarzach Poznania spoczywa 10 000 czerwonoarmistów. Na ziemiach polskich, podczas ich wyzwolenia, poległo obok 60 000 żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, ponad 600 000 radzieckich towarzyszy broni. Tylko wyzwolenie naszego kraju opłacone zostało równie wysokimi ofiarami, jakie siły zbrojne obu pozostałych partnerów „wielkiej trójki” koalicyjnej, Wielkiej Brytanii i USA, poniosły łącznie podczas całej II wojny światowej na wszystkich jej frontach, podczas wszystkich swych bitew na lądzie, morzu i w powietrzu.

600 000 ludzi... 600 000 synów, ojców, mężów kogoś w Leninogradzie, Chabarowsku, górskiej stacji Kaukazu, koło charkowskiej pod Charkowem, Okrutne adnotacje „polegli”, „zmarli w następstwie ran”, „spłonęli w ogniu” kończyły definitywnie życiorysy ludzi, którzy decydowali zbawczo o naszych losach.

Niedawno przyszedł do mnie mieszkaniec powiatu obornickiego: „Może pan wie gdzie mieszka major Karabanow, lub jak go znaleźć. Bo właśnie on wyzwolił mnie 22 stycznia 1945 roku, później dwa dni po magalem im jako przewodnik, oto zaświadczenie podpisane przez tego majora. Obiecał, że po wojnie da znać o sobie...”. Przyjrzałem się pieczołowicie przechowywanemu zaświadczeniu. Wydał je major Karabanow, Aleksiej Karabanow, jeden z najznamienitszych czołgistów niemal legendarnej 44 brygady pancerniej gwardii. On to właśnie ze swymi czołgami stamtąd wieczorem 21 stycznia

wyzwolił Gniezno, przez następne trzy dni walczył o Oborniki, później o Międzychód. Nie mógł dotrzymać obietnicy danej polskiemu przewodnikowi zginął nocą z 29 na 30 stycznia podczas brawurowej szarży ku Odrze...

Inny z wybitnych zagonczków i bohaterów walk o ziemię polską, major Iwan Urukow, który wpłynął, w wrotach wyrwanych z którejś ze stodoł Kozłowski sforował wraz z garstką żołnierzy Wartę na północ od Poznania, poległ również w kilka dni później podczas forsowania Obrzy. Tegoż samego dnia, 27 stycznia 1945 roku, zginął pod Herbutowem w powiecie trzecieckim „wagrowiecki” pułkownik Andrzej Paszkow, a pod pobliską Kuźnicą Trzeciecką został śmiertelnie ranny inny z dowódców brygad, wyzwoliciel Kłodawy, Sompolna, Żnina i Rogoźna pułkownik Jakub Zadorny. Major Borys Bielajew, przedstawiony za męstwo podczas wyzwolenia Łodzi do tytułu Bohatera Związku Radzieckiego, zginął na stokach Cytadeli poznańskiej, mniej więcej w tym samym miejscu, gdzie dziś stoi obelisk bohaterów. A przecież to tylko kilka nazwisk. Kilku ludzi spośród statystycznych 600 000, którzy zginęli, by inni mogli żyć. By w Europie zapalać pokój.

Dzisiaj patrzymy na szlak zasług radzieckich sił zbrojnych również z perspektywy utraconego pokoju. Pamiętamy dobrze: jego utrwalenie zostało rozstrzygnięte potęgą obronną państw wspólnoty socjalistycznej, której najważniejszym od działem są Radzieckie Siły Zbrojne.

Tak więc i pietizm wobec naszych narodowych doświadczeń i pokojowa teraźniejszość sprawia, że jubileuszowy dzień święta Armii Radzieckiej wita my jako święto bardzo bliskich przyjaciół.

ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Gdy w rozmowie z Naczelnym „Głosem” wyłoniła się sugestia skreślenia osobistych impresji i zrucenia garści wspomnień o mych związkach z Poznaniem i Wielkopolską, w pierwszej chwili zgodziłem się na to dość nieopatrnie. Bo oto szeroka fala napłynęła nuta narastających powiazań, odnajdywania coraz to nowych stycznych, odruchów buntu i pojawiania się przywiązań coraz bardziej serdecznych, by wreszcie przetrzeźwić się w trwałe uczucie. A jeszcze sprzed paru tygodni gawęda z profesorem Rajkowskim, którego fenomenalna pamięć wydobyła niejedną szczegół z tych pierwszych powojennych lat: jakas zapalczywą dyskusję w Instytucie Zachodnim, któregoś posiedzenie w „Podbipięcie”, osobiście audycję radiową inspirowaną przez Stanisława Strugarkę. A jeszcze niedawne wspominki Jana Izydoreczka, któremu od początku stawałem okoniem, a przecież znajdowaliśmy w końcu wspólny język i nie ganiłem go dziś dzień zawiązania wtedy naszej szczególnej przyjaźni...

Impresje. Łatwo to powiedzieć, gdy nagle napór wspomnień okazuje się nazbyt obfity. Gdy w swoim domowym archiwum odnajduję unikalne na pewno zdjęcia z tamtych lat, sylwetki postaci, które już

Moja poznańska nuta serdeczna⁽¹⁾

odeszły, gdy nasuwa się wspomnienie związków osobistych, dziś przez czas niekiedy już rozluźnionych.

Nasunął się wniosek, by ukażać to wszystko kiedyś w sposób uporządkowany, by nie ujmując nic z klimatu odczuwanych wrażeń i wzruszeń, próbować wskrzesić fragment tamtego czasu... Ale, słowo się rzekło, kobyłka u plotu. Niechże mi więc tylko Czytelnik łaskawie wybacz fragmentaryczność tych zapisów, wstępnych niejakich not. Tłumaczyć mnie może świadomość długa, jaką zaciągnąłem wobec Poznania i Wielkopolski, ja, przybysz z Wileńszczyzny, wyrokiem dziejowym historii skazany na szukanie nowego podglebia, w które można będzie zapuścić korzenie, tęsknoty za nową miłością, bo bez niej wszakże żyć człowiek nie może. To miejsce i tę miłość odnalazłem tu właśnie, na tej ziemi, w tym mieście...

Pierwsze zetknięcie z Poznaniem? Chyba na dwa lata przed wojną, nie licząc doraźnych, parogodzinnych pobytów wcześniejszych przy jakichś wojażach przez Polskę. Cecha wó czegowska, pasja poznawania

Wielkopolskie w dniach wyzwolenia

Wkład i wysiłek nie tylko symboliczny

Czynny udział polskiej ludności cywilnej w działaniach wyzwoleniczych od stycznia do lutego 1945 roku na obszarze Wielkopolski, stanowi swego rodzaju ewenement w procesie wyzwolenia ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej. W każdym razie masowy charakter tego zjawiska nie znajduje równego sobie odpowiednika w innych rejonach Polski.

Radość z powodu wyzwolenia, entuzjastyczne przyjęcie wkraczających jednostek radzieckich i atmosfera wdzięczności dla Armii Czerwonej oraz Związku Radzieckiego były powszechne w całym kraju. Nigdzie jednak w toku zimowej ofensywy radzieckiej na ziemiach polskich nie odegrali mieszkańcy tak dużej roli militarnej, jak podczas walk o wyzwolenie Poznańskiego w styczniu i lutym 1945 roku.

Uformowana 24 stycznia drużyna Polaków w Pleszewie wywołała na przedpolach miasta ostrą strzelaninę, która spowodowała panikę wśród niemieckiej obrony oraz zajęcie Pleszewa przez radziecką czołową pancerną bez potrzeby oblegania miasta i prowadzenia niszczących działań wojennych. Zbrojnie wystąpili także nocą 23/24 stycznia mieszkańcy Krotoszyna. Rozbroili oni niemiecką załogę, opanowali miasto i bronili je przed atakiem niemieckich rozbitków do czasu przybycia radzieckich jednostek wyzwoleniczych. W Ostrowie Wielkopolskim powstał 22 stycznia tzw. Sztab Ochotniczej Obrony Miasta, który zmobilizował około 700 ochotników z bronią w ręku. Oddziały tej organizacji wdały się w całonocną bitwę z batalionem niemieckich czołgów, cofających się spod Kalisza i usiłujących się wedrzeć do Ostrowa. Pomoc przybyłych wojsk radzieckich uratowała miasto przed rzezią i zagładą.

Były to wszystko akcje żywiołowe, spontaniczne i samorodne podejmowane; nie inspirowane przez żadne ośrodki zorganizowane inicjatywy polityczne, ponieważ polskie podziemie prawicowe i lewicowe udało się okupantom pod koniec wojny całkowicie unicestwić.

Najczęściej podejmowała ludność Wielkopolski współdziałanie z wojskami radzieckimi z chwilą dotarcia jednostek radzieckich do poszczególnych miast, wsi i osiedli. Oddawano cenne usługi w informowaniu dowódców i sztabów, w rozpoznawaniu terenu. Udzielano potrzebnej wojskom pomocy.

Prowadzono oddziały do celu, z pominięciem przeszkód. Sygnalizowano miejsca oporu i zasadzki nieprzyjaciela. Dzięki szczegółowym informacjom mieszkańców Swarzędza, dowództwo 29 korpusu armijnego otrzymało obraz systemu obronnego „twierdzy Poznań”. Pozwoliło to wojskom gen. A. Szemienkowa na zorientowanie się w nieznanej radzieckiemu dowództwu topografii fortyfikacyjnej nieprzyjaciela w Poznaniu. Dużą pomoc oddała podpoznańska ludność w dniu 22 stycznia w budowie przeprawy dla wojsk radzieckich przez Wartę w rejonie Czapur. Umożliwiło to wojskom 1 armii pancernej gwardii obejście obleganego Poznania od południa i kontynuowanie nękającego pościgu za nieprzyjacielem w kierunku Odry. Około 15 tysięcy mieszkańców Szamotuł, Wągrowca, Międzychodu i Leszna świadczyło bezinteresownie swe usługi dla potrzeb frontu przy budowie przepraw na Noteci. Niebagatelną rolę odegrali także Wielkopolanie w przejmowaniu od dowództwa radzieckiego opieki nad rannymi. Prawie we wszystkich miastach powiatowych powstały szpitale wojskowe, obsługiwane przez polskich lekarzy i ochotniczkich sanitariuszy. Pierwszy tego rodzaju szpital z 91-osobowym personelem polskim został utworzony w Poznaniu w gmachu gimnazjum przy ul. Głogowskiej. Ofiarość i poświęcenie społeczeństwa były wzruszające. Wągrowiec, który liczył w styczniu 1945 roku 9 tysięcy mieszkańców, utrzymywał w szpitalach polowych w mieście około 7 tysięcy rannych czerwonoarmistów.

Cokolwiek by się mówiło o krótkotrwałości uczestnictwa mieszkańców Poznańskiego w bezpośrednich akcjach zbrojnych, nie podlega dyskusji, że znaczenie tego ruchu było ogromne i daleko wykraczało poza zwyczajowo przyjęte traktowanie kwestii wyłącznie jako symbolu zawiazujących się przyjaźni żołnierskich i polsko-radzieckiego braterstwa broni. Wbrew ogólnemu mniemaniu, entuzjazm wyzwoleniczy wciągał w wir działań wojennych i do radzieckich oddziałów na terenie Wielkopolski wcale nie osobniono jednostki, lecz całe grupy wolontariuszy. Ich napływ byłby na pewno dużo większy, gdyby nie obowiązujące w tym względzie zakazy zasilania radzieckich jednostek bojowych ludnością cywilną. Około 120 ochotników wzięło udział w składzie oddziałów radzieckich

w ostrych walkach z niedobitkami wojsk niemieckich, w dniach 24 — 27 stycznia w rejonie Ptaszkowa, Grodziska, Piaszków, Grablewa i Kobylnik, pow. Nowy Tomyśl. Liczna grupa Polaków uczestniczyła w potyczce radzieckiego oddziału z zaciekle opierającym się przeciwnikiem pod Polajewem, pow. Czarnków. Polscy ochotnicy towarzyszyli radzieckim jednostkom w wyzwoleniu Brudzewa, pow. Koło. Grupa mieszkańców Winar w Poznaniu dołączyła do oddziału radzieckiego i walczyła z bronią w ręku o oczyszczenie z nieprzyjaciela dzielnicy Winogrody. Podczas walk ulicznych na Garbarach poległ 17-letni uczeń z Poznania Stefan Łukaszczyk, który zaciągnął się do radzieckiego oddziału i pełnił w nim funkcję sanitariusza. Widomym świadectwem entuzjastycznego zaciągu poznaniaków do radzieckich jednostek wyzwoleniczych są liczne mogiły poległych na cmentarzach w Głęboczku, Kicinie, Morasku, Osieku, Strzyżewie, Biedrusku, Lulinie i dziesiątkach innych miejscowości Poznańskiego.

Szczególnie znaczącym wysiłkiem zbrojnym poznaniaków był udział cywilnej ludności w dniach 20—23 lutego w szturmie Cytadeli. Około 2 tysięcy zwerbowanych i zmobilizowanych „cytadelowców” zasililo radzieckie siły wojskowe w generalnym ataku na resztki desperackiej obrony hitlerowskiego garnizonu. Saperskie drużyny Polaków budowały przejęcia i przerzucały mosty, burzyły mury twierdzy, dostarczały walczącym sprzętu bojowego i amunicji oraz spełniały ważne funkcje transportowe i obłożnicze. Zaś oddziały szturmowe z bronią w ręku zdobywały kolejne segmenty twierdzy. Ponad 90 Polaków legło na placu boju. Wspólnym jednak wysiłkiem żołnierza radzieckiego i polskich „Cytadelowców” położony został kres walkom w Poznaniu i całej Wielkopolsce.

Ścisłe wyważenie bojowego wkładu Wielkopolan w styczniowo-lutowej ofensywie wyzwoleniczej wojsk radzieckich nie jest możliwe. Bez wątpienia jednak, był to dla Armii Radzieckiej, działającej na trudnym oraz nieznanym terenie, czynnik wspomagający i z punktu widzenia operacyjnego niebagatelny. Ułatwiał bowiem realizację gigantycznych planów natarcia i ostatecznego zniszczenia wciąż jeszcze wówczas groźnego przeciwnika, stawiającego zaciekły opór.

MARIAN OLSZEWSKI

ku, na inne budowle noszące cechy pseudomonumentalnego pruskiego budownictwa. Dlatego przytakiwałem powojennym głosom, pisze o nich w swych wspomnieniach, jakże ciekawych, Tadeusz Becela, zburzenia zamku, a przy okazji jeszcze kilku najbardziej znanych wizerunków budowli. Okazało się, ktoś to obliczył, koszty tego przedsięwzięcia byłyby astronomiczne. No i cóż, sterczy była „wilusiowa” do dziś, straszna, nie pomogły adaptacje, koszty jej utrzymania wysokie, a praktyczna użyteczność tak naprawdę — niezbyt wielka.

I oto jesienne dni roku 1945. Transport repatriacyjny, którym jadę z Wilna, dając chwilowo na Śląsk, zatrzymuje się w Poznaniu. Mam na sobie sztytę przez jakiegoś domorośłego krawca, dobrze posiekana kulami kurtkę, towarzyszącą mi w partyzanckim czasie... Znużenie długim wojażem. Czyjaś chroba, potrzeba lekarstwa. Pamięć daleko posuniętego balaganu w mijanych uprzednio na oświeżającą zygawkę drogę transportu miejscowościach. I zaskoczenie Poznaniem, już na dworcu, gdzie działa znakomicie punkt PUR-u* gdzie i rzeczowa informacja i porada, dla potrzebujących i pomoc.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

* Państwowy Urząd Repatriacyjny

Dzisiaj mija 29 rocznica wyzwolenia Poznania. W tym okresie dokonano się w nim wiele przeobrażeń, podwoiła się liczba mieszkańców. Na mapie miasta przybyły nowe, duże osiedla. Konieczna jest ich dalsza, dynamiczna rozbudowa.

Dlatego właśnie, jako temat kolejnej redakcyjnej dyskusji wybraliśmy — perspektywiczny rozwój budownictwa mieszkaniowego w Poznaniu.

W dyskusji udział wzięli: JERZY BUSZKIEWICZ — główny architekt miasta, ALFRED HOFMAN — dyrektor Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3, TADEUSZ SKUBISZYŃSKI — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, ANDRZEJ STANKOWSKI — zastępca dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Budownictwa i RYSZARD WITKOWSKI — dyrektor Spółdzielni Mieszkaniowej „Osiedle Młodych”. „Głos” reprezentowali: MARIAN FLEJSIEROWICZ — zastępca naczelnego redaktora oraz red. red. ANNA SIEKIERSKA i JAN KORZEWIŃSKI.

Jak będziemy



mieszkać?

„GŁOS”: — Poznań w zeszłym tygodniu stał się półmilionowym miastem i to jest fakt nie tylko zarejestrowany w Urzędzie Stanu Cywilnego, lecz jest to także przemiana jakościowa. Wprawdzie nie nastąpiła ona dopiero z chwilą przyścia na świat 500 000 obywateli, jednak jest to chyba dostateczny pretekst do dyskusji na temat przyszłości naszego miasta. Zaproponowaliśmy problem budownictwa mieszkaniowego, gdyż naszym zdaniem interesuje ono bardzo społeczeństwo. Prosimy, aby kierunki rozwoju miasta przedstawił główny architekt.

J. BUSZKIEWICZ: — Budownictwo mieszkaniowe musi być rozwijane drogą produkcji seryjnej. Skończył się etap, kiedy można było wszystkie budynki wznosić „indywidualnie”. W związku z tym, kierunki programowe budownictwa mieszkaniowego traktować trzeba w trzech płaszczyznach.

Po pierwsze: konieczne jest uprzemysłowienie tego typu budownictwa oraz seryjne produkowanie elementów. I taką fabrykę domów dla potrzeb Poznania mamy w Suchym Lesie (rusza we wrześniu). Są też wytypowane tereny — Raszyn Zachodni, Piątkowo, Szydłowska i Dąbrowskiego — gdzie wznoszone będą domy z elementów tam produkowanych.

Wielkoseryjna, przemysłowa produkcja domów wymaga niezwykle pieczołowitego programowania na etapie przygotowań do realizacji. Jeżeli coś się zaprogramuje z błędem, obojętnie czy to będzie błąd funkcjonalny czy ilościowy, to zatrzymanie taśmy jest po prostu niesłychanie trudne. Wobec tego, uprzemysłowienie budownictwa mieszkaniowego — w mojej ocenie — procesem najłatwiejszego wznoszenia obiektu, ale najtrudniejszego przygotowania do realizacji.

Kierunek drugi: musi istnieć równoległe z pierwszym. Są to tak zwane budynki indywidualnie powtarzalne. Domy te mają stanowić akcenty na mapie miasta, mają określać miejsca strategiczne w mieście.

„GŁOS”: — Ale to dotyczy nie tylko budynków mieszkaniowych. Taką rolę mogą również spełniać inne budowle.

J. BUSZKIEWICZ: — Przede wszystkim jednak mieszkalne. Te bowiem stanowią podstawową masę kubaturową przyrostu miasta. Jeżeli o tych akcentach zapomnimy, jeżeli się o nie nie zadbamy — powstaną hektary nudnego budownictwa, które właściwie stale nie będą miastem, lecz tylko spełnianiem funkcji mieszkaniowej. Rolę tych indywidualnie powtarzanych akcentów stanowią mogą budynki wysokie 16-24 kondygnacyjne. Przykładem takiego kompleksowego rozwiązania jest program Dolnej Wildy. Tereny te stanowią pierzeje, ogładane są od wlotu do miasta, od terenów otwartych. Zabudowa tego rejonu świadczy w pewnym sensie o skali miasta, jest jego wizytówką.

Takie budownictwo wymaga już nie precyzji w zakresie seryjnego produkowania, ale w procesie formowania kształtu, formowania architektury.

I wreszcie trzeci kierunek programu: budownictwo o wysokich walorach użytkowych i programowych. Te formy budownictwa dotychczas nie były popierane, niemniej one powinny się w naszej praktyce zjawiać.

Wymaga ono indywidualnego projektowania i indywidualnej lokalizacji. W Poznaniu jest właściwie jeden taki zespół — moim zdaniem bardzo wartościowy pod względem urbanistycznym — to jest w rejonie ulic Promienistej, Kirchholmskiej i Orzechowej.

A. HOFMAN: — Zgadzam się z głównym architektem, że takie winny być kierunki programowe dotyczące fazy przygotowania inwestycji. Nie, było natomiast dotychczas mowy o technologiach, którymi my, budowlani, będziemy dysponować. Trzeba się zastanowić czy obecnie stosowane w naszym budownictwie technologie odpowiadają faktycznym potrzebom?

Moje zdanie jest takie: jeżeli chodzi o budownictwo niskie, to te zakłady produkcyjne, które posiadamy na Ratajach, Winogradach i w Suchym Lesie, są odpowiednio. Natomiast jeżeli chodzi o budownictwo wysokie nie po-

siadamy należytej technologii. Budowanie domów 16-kondygnacyjnych z płyty winogradzkiej nie jest najlepszym rozwiązaniem. Reprezentuję pogląd, że produkowana u nas wielka płyta nadaje się dla budynków nie przekraczających 13 kondygnacji. A przecież na Winogradach moglibyśmy stawiać domy np. 24-piętrowe.

Istnieje konieczność zastosowania innych technologii. Znamy są przynajmniej dwa spełniające wymogi konieczne dla budownictwa wysokiego. Jest to stal oraz monolit. Szczególnie ta druga technologia — monolityczny żelbet powinna jak najwcześniej pojawić się w praktyce.

„GŁOS”: — Czy w naszych warunkach są to rozwiązania realne i jak kształtowałyby się koszty domów budowanych tą metodą?

A. HOFMAN: — Oczywiście, że to jest realne. Są tylko dwie sprawy do rozwiązania: sprowadzenie odpowiednich prefabrykowanych szalunków oraz uporanie się z problemem ściany osłonowej. Wtedy możemy budować powyżej 20 kondygnacji. Na temat kosztów nie mogę autorytatywnie odpowiedzieć, gdyż jeszcze takiego czegoś nie robiliśmy. Sądzę jednak, że koszt nie byłby wyższy niż przy metodach dotychczas stosowanych.

„GŁOS”: — Od kilku lat obserwuje się stały postęp budownictwa mieszkaniowego na Ratajach i Winogradach. Niestety, tego samego nie można powiedzieć o wznoszeniu tu obiektów towarzyszących. W dalszym ciągu jest ich za mało. Domy wyrastają jak grzyby, a na szkoły, przedszkola, pawilony handlowe ludzie czekają długo. W tym roku z inicjatywy KW PZPR rozpoczęto starania, aby i te obiekty mogły powstawać z wielkich płyt, co znacznie przyspieszyłoby ich budowę. Czy istnieje nadzieja, że podjęte próby uwieńczone będą sukcesem?

T. SKUBISZYŃSKI: — Wbrew pozorom, wielka płyta stosowana obecnie między innymi w Poznaniu na osiedlach Rataje i Winogrody, nie rozwiązuje w pełni wielu problemów, na przykład, budownictwa towarzyszącego. A jest to przecież równie ważny, jak mieszkania element osiedli. Dotychczas szkoły, przedszkola, żłobki i inne obiekty powstają metodą półtradycyjną. Minusem stosowania tej metody jest jednak dość długi cykl budowy. Dla przykładu mogą podać, że w ciągu 18 miesięcy, a więc w okresie cyklu wyznaczonego na budowę jednego pawilonu handlowo-usługowego, przybywa na osiedlu około 10 000 mieszkańców.

A. STANKOWSKI: — Dążymy do tego, aby i te obiekty powstawały równoległe z budową domów. Sprawa jest o tyle skomplikowana, że przy wznoszeniu na przykład szkoły z wielkiej płyty, musi mieć ona inną wysokość pomieszczeń, niż w obecnie stawianych domach. Wiąże się więc to ze zmianą form produkujących elementy prefabrykowane. Nasze zamierzenia ogranicza także fakt, że inwestorem żłobka jest ministerstwo zdrowia i opieki społecznej, a szkoły czy przedszkola inwestu-

ją inne ministerstwo. Każde ma inne wymagania. Mimo to chcemy doprowadzić do tego, by z wielkich płyt budować także obiekty towarzyszące.

„GŁOS”: — Różne są poglądy na temat kosztów budownictwa. Jedni twierdzą, że nieekonomiczne jest budowanie obiektów wysokich. Są też zdania przeciwnie. A jaki jest kierunek w tej dziedzinie obrany w Poznaniu?

T. SKUBISZYŃSKI: — W Poznaniu mamy większy udział budynków wysokich, niż średnio w kraju. Według przyjętego w praktyce sposobu liczenia — im wyższy obiekt, tym większy koszt. Chcę jednak dodać, że nie jest to pełny rachunek ekonomiczny. Nie uwzględnia on wartości gruntu. Nie obejmuje też kosztów przygotowania terenów pod osiedla. Dla czego tak się oblicza? Bo za budynek płaci w tym przypadku spółdzielczość mieszkaniowa, a za uzbrojenie terenu inny inwestor.

A. HOFMAN: — Do tego rachunku powinniśmy jeszcze doliczyć rentę gruntową, a także koszty eksploatacji. I wtedy może okazałoby się, że budynki wysokie wcale nie muszą być droższe. Niestety, nie prowadzi się u nas w tej dziedzinie pełnego rachunku ekonomicznego.

T. SKUBISZYŃSKI: — Mimo wszystko koszty, o których wspominał dyrektor Hofman, w budynkach wysokich są i będą znacznie wyższe.

„GŁOS”: — Coraz częściej mówi się w Poznaniu o budowie nowego, dużego osiedla na Piątkowie. Ma ono być realizowane z elementów prefabrykowanych dostarczanych z fabryki domów w Suchym Lesie. Za dwa, trzy lata Piątkowo zamieni się w plac budowy pod warunkiem jednak, że do tego czasu teren ten będzie uzbrojony. Z naszego rozeznania wynika, że do tej pory nie tam się jeszcze nie dzieje, a przecież czasu nie pozostało wiele.

bowanie dotyczące struktury mieszkań. Jestem też zdania, że budowa wysokich domów, takich jak 16-kondygnacyjne pozwala wygospodarować więcej terenów na rekreację, boiska sportowe. Jednym słowem tereny, nieodzwone na nowoczesnych osiedlach. Dlatego uważam, że wieżowce to nie tylko ładny akcent architektoniczny, lecz także sprawa oszczędności terenów.

„GŁOS”: — Dotychczas mówiliśmy dużo o kłopotach budownictwa mieszkaniowego. Wiemy jednak, że każdego roku budujemy coraz więcej. A więc — mimo trudności — rozwój jest wyraźny. Ciekawi nas jak Poznańskie Zjednoczenie Budownictwa przygotowuje się do zwiększonych zadań?

A. STANKOWSKI: — Chciałem na początku zwrócić uwagę, że my nie przygotowujemy infrastruktury miejskiej, uzbrojenia i nie eksploatujemy budynków. Natomiast jesteśmy prawie monopolistami, jeżeli chodzi o budowę mieszkań. Podkreślam to, aby wszyscy zdali sobie sprawę z tego, że jesteśmy tylko jednym ogniwem i nie wszystko od nas zależy.

Elementy programu rozwoju budownictwa mieszkaniowego w Poznaniu, które wymienił główny architekt, znalazły już odzwierciedlenie w naszych planach. Przygotowujemy się intensywnie do budownictwa wielkoseryjnego, budownictwa stanowiącego akcenty architektoniczne miasta oraz do realizacji zadań wynikających z programu poprawy funkcjonalności mieszkań, powiększenia ich metrażu.

„GŁOS”: — Konkretnie, ile wybudujemy mieszkań w tej 5-latce, a jakie są plany na lata 1976—1980?

A. STANKOWSKI: — W tym roku mamy wybudować w Poznaniu 212 000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej mieszkań, to jest niecałe 5 000 mieszkań. W obecnej 5-latce natomiast ma powstać 954 000 metrów



Fragment osiedla w Poznaniu na Winogradach.

Fot. — H. Kamza

T. SKUBISZYŃSKI: — Rozpoczęcie budowy na Piątkowie ma nastąpić w 1976 roku. Wobec tego do końca 1975 r. powinno być tam gotowe podstawowe uzbrojenie ogólnomiejskie. W najbliższym okresie prace przygotowawcze nabiorą tempa.

J. BUSZKIEWICZ: — W końcu stycznia 1974 Prezydent miasta zatwierdził plan szczegółowy zagospodarowania Piątkowa. Jest to więc zamknięcie pierwszego etapu przygotowań terenów pod zabudowę.

„GŁOS”: — Z uzbrajaniem terenów pod nowe budownictwo są przeważnie kłopoty. A jak to wygląda w praktyce na największym osiedlu w Poznaniu, na Ratajach?

R. WITKOWSKI: — Również niezbyt dobrze. Gdyby uzbrojenie terenów w konkretnym przypadku na górnym tarasie Rataj było wcześniej gotowe, to wykonawca mógłby przyspieszyć realizację budowy domów. W praktyce wygląda to na ogół tak, że wykonawca czeka na teren, a nie odwrotnie, jak być powinno.

Chciałbym dodać, że w 1973 roku na Ratajach powstało 1755 mieszkań. W tym roku przybędzie tu około 2 000. Na przełomie lat 1974/75 zakończy się na dolnym tarasie Rataj (obejmującym teren między Wartą i ulicami: Krzywoustego, Milczańska, Wągrową i nową trasą Hetmańską) budowa niskich domów. W przyszłym roku rozpocznie się zabudowa górnego tarasu Rataj, który podzielony jest na dwie części północną — okolice Charty i południową — rejon Żegrza. Pierwsze domy stawiane będą w rejonie północnym, a do końca 1980 roku ma być tu gotowych 500 000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej, to znaczy około 10 000 mieszkań. Nasz inwestorów interesuje najbardziej jakość przyszłych mieszkań, zwłaszcza ich funkcjonalność. Obecnie jeszcze w budynkach wysokich, tak zwanych „deskach”, buduje się niektóre kuchnie bez okien. Od przyszłego roku już nie będzie takich pomieszczeń, a mieszkania będą od 10 do 15 procent większe od budowanych obecnie. W perspektywnym programie uwzględniono także społeczne zapotrze-

kwadratowych, w latach 1976—80 wzrost wyniesie 94 procent, a zatem wybudujemy 1 850 000 metrów kwadratowych powierzchni użytkowej mieszkań.

T. SKUBISZYŃSKI: — Chciałbym dodać, że te 1 850 000 metrów kwadratowych będzie odpowiadało 31 000 — 33 000 mieszkań. Nie można przy tym pominąć faktu, że będą one większe niż obecnie.

„GŁOS”: — W dotychczasowej dyskusji nie zwróciliśmy jeszcze uwagi na fakt, że o standardzie osiedli nie decydują same mieszkania. Pozostaje problem ich ukształtowania, lokalizacji, wyglądu itp. Jak będą wyglądały nasze przyszłe osiedla? Czy będzie to powtórzenie już istniejących?

J. BUSZKIEWICZ: — Ja to nazywam kierunkami rozwoju jakościowego. Oczywiście sprawa standardu to nie tylko mieszkania, ale i kompleksowość oddawania całego osiedla architektonicznego rozwiązania terenu. O budownictwie towarzyszącym już mówiliśmy, nie będę oczywiście spraw powtarzał, chcę natomiast zwrócić uwagę na samą architekturę. Obecnie cecha charakterystyczną budownictwa mieszkaniowego jest uniformizm. Jeder budynek do drugiego jest tak dalece podobny, że są trudności ze znalezieniem punktu charakterystycznego.

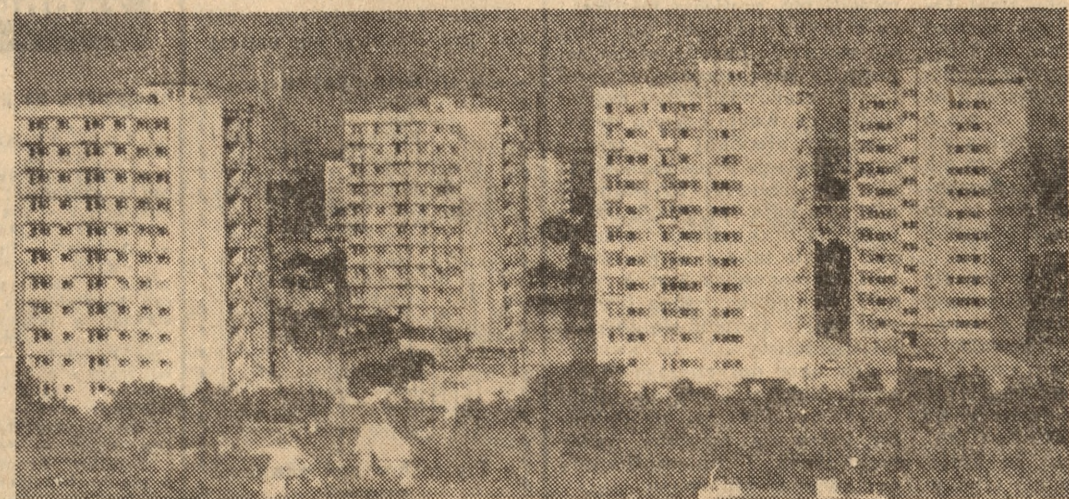
Z naszej praktyki zniknęło kilka pojęć, wprowadzających się jeszcze ze średniowiecza. Proszę znaleźć na nowych osiedlach plac, w sensie dawnego rynku, czy ulicę w tradycyjnym znaczeniu. Te pojęcia powinny wrócić.

„GŁOS”: — A to jest chyba sprawa tylko wyłącznie architektów, od nich zależy czy za projektują bloki w „wachlarzyk”, czy ustawia je ulicami.

J. BUSZKIEWICZ: — Nie tylko architektów. Również inwestorów, w tym przypadku spółdzielczości mieszkaniowej, która reprezentuje przyszłych użytkowników. Inwestor musi egzekwować nie tylko ilość, ale i jakość i to również jakość osiedla.

Chciałem też zwrócić uwagę na bardzo szczerą kadrę projektantów. W naszym mieście winniśmy ich mieć dwa razy tyle, ile mamy obecnie. Stąd zdarzają się często projekty powtarzane, niedopracowane. Zwracamy obecnie na to wiele uwagi. Również na plastykę osiedli i zieleni.

„GŁOS”: — Podczas naszej dyskusji mieliśmy okazję przekonać się, że w wielkiej rodzinie budowlanych istnieją pewne sprzeczności: mają one jednak pozytywny wydźwięk, gdy wszyscy zmierzają do jednego celu: jak najlepiej zaspokoić społeczne zapotrzebowanie na lepsze mieszkania, ładniejsze osiedla. Problem ten jest możliwy do rozwiązania — i o czym mieliśmy okazję przekonać w dyskusji — wiele spraw jest już w trakcie załatwiania. Chcemy więc zakończyć naszą rozmowę optymistycznym akcentem stwierdzając, że założenia przyjęte przez odbyte w maju 1972 V Plenum KC PZPR, aby w połowie lat osiemdziesiątych każda rodzina posiadała własne mieszkanie, w Poznaniu, będą zrealizowane.



Wieżowiec na poznańskim Górczynie

Fot. — K. Przychodźki

Przygotowanie do dorosłego życia

Lekcja była burzliwa. Dryblas w przedostatniej ławce stwierdził, że jego zdaniem rodzina jest przydatkiem i on nie widzi potrzeby, aby ją zakładać. Może jako baza zapewniająca wikt i opierunek — zastanawiał się głośno. Rodzinna atmosfera to dobre dla dzieci.

Dziewczyny oponowały żywiołowo. Jedna przez drugą przytaczały argumenty przemawiające na korzyść rodziny: miłość, wspólne chowanie dzieci, a przede wszystkim poczucie przydatności, bezpieczeństwa i stabilizacji. Wszystkie te wyliczenia nie przekonały dryblas. Nasz dom to hotel — mówił. Każdy żyje dla siebie. — A ja nie umiałbym żyć w oderwaniu od rodziny — powiedział inny chłopak.

Łatwo się domyślić, że rodzina dryblas nie należy do udanych. Być może ta lekcja skłoni go do zmiany stanowiska. Już go pobudziła do dyskusji, do zastanowienia się, a o to przecież chodziło.

W innej szkole trafiam na lekcję o wychowaniu społecznym, w klasie czwartej. Boję się, że lekcja będzie marowa, nauczycielka podzieli moje zdanie. Złe pani trafiła — stwierdza, bo gdy mówiliśmy o rodzinie... Okazało się, że oba wy nasze były przedwczesne. Klasa dyskutowała jeszcze po dzwonku. Wprawdzie temat wychowania społecznego ograniczył do pracy społecznej, ale co to była za dyskusja! Skrzętnie notowałam przemyslane, krytycz-

ne uwagi i opinie. Uczniowie zaimponowali dojrzałością sądów, szczerością wypowiedzi. Na zakończenie dyskusji o pracy społecznej umówiliśmy się „na potem”.

Teraz, po lekcji, mieliśmy się rozprawić z przydatnością, według ich opinii, nowego przedmiotu „przypodobanie do życia w rodzinie socjalistycznej”, który tytułem eksperymentu został wprowadzony m. in. do ich liceum. Nawet intelektualista Zbyszek, który w czasie lekcji nie zabierał głosu, ostentacyjnie czytając prasę (miejscową), włączył się do dyskusji.

— Czy lekcje takie są potrzebne? — powtarza moje pytanie Małgosia. — Dzięki temu przedmiotowi lepiej poznaje się siebie, własną osobowość. Nareszcie w szkole mówi się na tematy pozaszkolne i to szczerze.

Miałam wątpliwości co do szczerości wypowiedzi na tematy bądź co bądź bardzo osobiste. Ale Małgosia podtrzymała swoje twierdzenie. — My nie zmieniamy swoich poglądów — dodała. W czasie dyskusji pozaszkolnych nasze wypowiedzi nie różnią się od tych na lekcji.

Tylko, że w naszych dyskusjach pozaszkolnych mówią i ci, którzy milczą w klasie — dodał Zbyszek. — Przecież lekcje powinny wyzwolić chęć mówienia u wszystkich...

— A więc jakie powinny być? — pytam.

— Tempo życia jest tak gwałtowne, że młodzież i bez tego przedmiotu wie wszystko — ton, którym mówił Zbyszek, był kategorijski. — Czujemy się dorośli, mamy ukształtowane poglądy na wiele spraw. Przypodobanie do życia trzeba uczyć o wiele wcześniej.

Mówią inni: — Niektóre tematy są nudne. Program jest zbyt obszerny, omawia sprawy odległe. Wolałbym najpierw podyskutować o tym, jak wyobrażam sobie przyszłą żonę niż o rozwodach i konfliktach małżeńskich.

— Powinno być więcej tematów z zagadnień interesujących i dotyczących nas bezpośrednio, i to już teraz, a nie za parę lat.

— Mądrości życiowej nie nauczy szkoła, lecz rodzina. Moim przewodnikiem jest ojciec, to on uczy mnie dorosłości.

— Rodzina, rodzina. Wszyscy teraz dyskutują o rodzinie. Model teoretyczny rodziny, który się nam podaje do wzięcia i naśladowania różni się od zwyczajnej rodziny na co dzień. Właśnie o tej rodzinie współczesnej, dlaczego jest taka a nie inna chciałabym mówić.

— Za mało jest w programie tematyki młodzieżowej, norm młodzieżowego współżycia. Ciągłe się nas uczy na zapas, na przyszłość, my chcemy wiedzieć jak żyć teraz.

— Przydałaby się propedeutika filozofii.

— Specjaliści z zewnątrz winni być starsi i winni prezentować wysoki poziom.

Naszej rozmowie przez cały czas przysłuchuje się nauczycielka, wykładowczyni eksperymentalnego przedmiotu. Swo- boda, z którą młodzi ludzie mówią o przedmiocie, najlepiej świadczy o trafności doboru wykładowczyń.

W jednym z miast powiatowych wykładowcą nowego przedmiotu jest ojciec jednego z uczniów. Gdybym miał założyć rodzinę, to nigdy taką jak nasza — kategorijskie stwierdza syn wykładowcy. Mówi to, oczywiście po lekcjach, gdy rozmawiamy sami, bez udziału nauczycieli, ale w obecności kolegów.

W dwóch poznańskich liceach nowego przedmiotu uczy nauczycielka dochodząca, spoza szkoły. Pani ta, pełna dobrych chęci czuje się wyraźnie zagubiona i nieporadna wobec problematyki, którą ma omawiać. W innej szkole przedmiot ten powierzono młodej nauczycielce, uczącej pierwszy rok.

W eksperymentalnym programie „przypodobanie do życia w rodzinie socjalistycznej” wyraźnie stwierdza się, iż wprowadzenie go do szkół zależy wyłącznie od decyzji dyrektorów, zaś wykładowcami tego przedmiotu winni być nauczyciele odpowiednio przygotowani i ucący w danej szkole, lubiani przez młodzież i cieszący się autorytetem.

Przytoczone przykłady są dostatecznym komentarzem do powyższego zalecenia. Wiele szkół w naszym województwie i w Poznaniu zrezygnowało z nauczania nowego przedmiotu ze względu na brak wykładowców. Wakacyjny kurs, który ministerstwo zorganizowało dla nauczycieli, był kompletnie nieudany. Anon sowni wykładowcy, specjaliści przedmiotu, w ogóle nie przybyli. Jedyną pomoc nauko-

wą w pracy stanowi bibliografia dołączona do programu nauczania. Lecz wiele z tych pozycji, jak skarżą się nauczyciele, jest nie do osiągnięcia. Przydałoby się też przypisanie bibliografii do poszczególnych zagadnień. Brakuje filmów, przeźrocz, nagrań.

Jeszcze inne szkoły korzystają z serii wykładów w ramach Młodzieżowego Studium Wiedzy o Człowieku, organizowanego przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej i Instytut Ginekologii i Położnictwa, przy akceptacji Kuratorium. Studium oddaje nieocenione usługi przy omawianiu zagadnień seksualnych, w zakresie planowania rodziny, gwarantując jako wykładowców lekarzy, psychologów, filmy naukowe, planse. Niestety może przyjąć tylko ograniczoną liczbę słuchaczy.

Radzą więc sobie szkoły, za pomocą lekcji lekarzy, psychologów. Na pewno do omawiania niektórych zagadnień, jak np. seksualnych, są oni niezbędni. Ale w moim pojęciu, tak zresztą odczytałam program, uczyć jak żyć — winien ktoś, kogo się dobrze zna, komu można ufać, a więc nauczyciel. Towarzystwo Planowania Rodziny w Poznaniu we wrześniu ubiegłego roku uruchomiło punkt konsultacyjny dla nauczycieli nowego przedmiotu. W każdy wtorek dyżurował seksuolog, psycholog. Niestety, nauczyciele nie wykazali żadnego zainteresowania tą formą pomocy dydaktycznej.

Na naukę przygotowania do dorosłego życia czekaliśmy do statecznie długo. Dzięki ukierunkowaniu polityki społecznej na problemy rodziny, doczekaliśmy się chociaż eksperymentalnego programu. Czy i w jakiej formie zostanie wprowadzony jako przedmiot obowiązkowy, decyzyja dopiero zapadnie. Potwierdza się opinia, że program ten winien być wprowadzany wcześniej, zaś nauczyciele odpowiednio przygotowani do jego realizacji.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Moskiewski Teatr Wielki sceną młodych

Informując o planach Teatru Wielkiego w Moskwie jego dyrektor Kirył Mołczanow podkreślił, że scena ta jest otwarta dla młodych wykonawców. Kilku spośród nich zwróciło ostatnio uwagę widzów i krytyki. Np. w balecie „Carmen — suite” partię Don Josego z sukcesem odtworzył młody tancerz Aleksander Godunow. W operze Bizeta pod tym samym tytułem zadebiutowała z powodzeniem Galina Borisowa.

Obecnie na scenie Teatru Wielkiego trwają przygotowania do wystawienia opery Prokofiewa „Gracz”, której premiera zapowiedziana jest na koniec marca. Drugim utworem tego kompozytora, znajdującym się w planach największej sceny muzycznej ZSRR, jest balet „Iwan Groźny”. W ten sposób repertuar teatru obejmie trzy opery i trzy balety twórcy „Miłości do trzech pomarańczy”. W tym sezonie wystawione zostaną ponadto opery „Jolanta” Czajkowskiego i „Otello” Verdiego.

Kirył Mołczanow, kierując moskiewskim teatrem, nie zaniedbuje własnej twórczości kompozytorskiej. Ostatnio zakończył pracę nad kolejną operą, również poświęconą jednemu z epizodów II wojny światowej. Dzieło to wystawione zostanie w Leningradzie, a także Bułgarii, Czechosłowacji i NRD. (PAP)

Sprawozd. w tym sprawozd. z narciarskich mistrzostw świata i halowych mistrzostw Polski w Katowicach: 19.05 — Bank miast: 20.25 — Z serii: „Czarne chmury”, odc. X (ostatni) filmu seryjnego prod. TVP: 21.15 — „Canzonissima” — włoski program rozrywkowy: 21.55 — Bank miast: 22.10 — Informacyjny magazyn sportowy: 22.55 — Dobranoc dla dorosłych.

2 15.30 — „Muzy bez etatu”: 16.05 — „Teatr nad Odrą”: 16.25 — „Motywy” — magazyn kulturalny krajów socjalistycznych (kolor): 16.55 — „Świat, obyczaje, polityka” — „Jedność w różnorodności”: 17.25 — Filmy Fwy i Czesława Petelskich — „Baza ludzi umarłych”: 20.20 — „Grażyna i kabarecie Rozmaryn” — program TV CSRS: 21.15 — Miniatury dramatyczne — Alberto Moravia: „Komunikatywność”: 21.30 — Filmowe Studio Młodych: „Brzydkie kaczuszko” — komedia liryczna. Reż. — Tomasz Zygadło (kolor): 22 — „Studio przebojów” — program TV NRD.

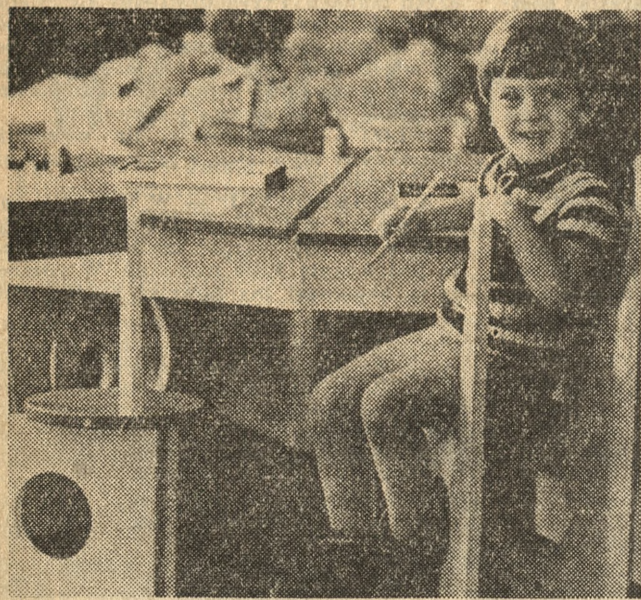
PONIEDZIAŁEK 25 II

1 15.40 i 21.30 — NURT — Ekonomia: „Formacje społeczno-ekonomiczne i prawa ich rozwoju”: 16.15 — „Oferty”: 16.40 — „Zwierzytnie”: 17.25 — „Echo stadiu”: 17.50 — Estrada poetycka: „Pozdrawiam moje miasto”: 18.20 — „Teleskop”: 18.45 — „Eureka”: 20.20 — Teatr TV — Molier: „Don Juan”. Reżyseria — Zygmunt Hueb

NIEDZIELA 24 II

1 7.30 — TV Kurs Rolniczy: 8.15 — Alarm przeciwpożarowy trwa: 8.25 — Nowocześnieść w domu i zagrodzie: 8.45 — Bieg po zdrowie: 9 — Dla młodych widzów „Teleranek”: 10.30 — PKF: 10.30 — „Antena” — inform. o program. radiowych i TV: 10.45 — Transmisja z międzypaństwowego meczu hokejskiego Polska — Jugosławia: w przerwie meczu około godz. 12 — Dziennik: 13.25 — „Połącz Przyjaźni — pod Lenino” — program z cyklu „Spotkanie z na- miera”: 13.45 — Publicystyka wiejska: 14.15 — Finał XII Olimpiady Wiedzy Rolniczej: 15.15 — Dla dzieci — Sergiusz Obrazcow i Sergiusz Preobrażenski: „Baśń o pięciu braciach”: 16.15 — „Loso- wanie Toto-Lotka”: 16.30 — Studio Muzyki Rozrywkowej nr 8: 17 — Bank miast: 18 — Sport, Magazyn

Praktyczne meble



Fabryka mebli w Tbilisi (ZSRR) rozpoczęła seryjną produkcję lekkich i estetycznych mebelów dziecięcych, zaprojektowanych przez Giwi i Irinę Mardżaniszwili. Zestaw „Ija”, którego pierwszymi użytkownikami są dzieci z przedszkola nr 28 w Tbilisi, wzbudził zainteresowanie specjalistów w Bułgarii i Czechosłowacji.

Na zdjęciu: funkcjonalny stół z dwoma podnoszonymi blatami. CAF — TASS

Psycholog radzi

Bilans celów

W naszej stałej rubryce „Psycholog radzi” o celach i poszukiwaniach sensu życia pisze mgr Waldemar Domachowski, psycholog kliniczny z Wojewódzkiego Szpitala dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Kościanie.

Abym organizm mógł prawidłowo funkcjonować, tzn. optymalnie wykorzystać swoje możliwości działania i rozwoju, muszą zostać spełnione określone warunki. Warunki te są zakodowane w organizmie (rozumianym jako jednostkę psychofizyczną) w postaci potrzeb. Niezaspokojenie którejś z potrzeb, tzn. niespełnienie warunku niezbędnego do optymalnej sprawności, wywołuje w organizmie wzrost napięcia, zmuszający do działania, zmierzającego do zaspokojenia potrzeby. Napięcie to jest wspólne dla wszystkich potrzeb, stanowiąc dla organizmu rodzaj sygnału alarmowego.

W toku rozwoju człowiek ucząc się, uczy się również identyfikacji niezaspokojonych potrzeb jak i sposobów ich realizacji. Ponieważ jednak warunki takiej nauki nie zawsze są optymalne, stąd też nie zawsze dochodzi do uświadomienia, identyfikacji i realizacji, nie zaspokojonej potrzeby. Wymuszane napięciem zachowania są wówczas chaotyczne, nieukierunkowane, prowadząc do częstego przerywania się w różnych, nie związanych ze sobą obszarach działalności, a tylko przypadkiem mogą doprowadzić one do zaspokojenia potrzeby.

Jedną z potrzeb stosunkowo trudnych do uświadomienia i identyfikacji jest tzw. potrzeba sensu życia. Jej przedmiotem są cele życiowe, których realizacja pozwala utrzymać i ukierunkowywać rozwój osobniczy oraz całokształt działalności, stanowiąc o ich spójności i zorganizowaniu. Cele te wynikają z wartości aprobowanych i pożądaných przez jednostkę, a nadających jej życiu określony sens. Klinika nerwicz pokazuje, że dwa okresy w ży-

ciu szczególnie podkreślają wagę wyboru i akceptacji wartości życia.

Pierwszy z nich to okres lat 17—19, tzw. „faza kosmiczna” wieku dojrzewania. Faza ta cechuje bardzo burzliwą nieraz i gwałtowne poszukiwanie wartości i tworzenie planów wielkich i wzniosłych, choć na ogół utopijnych. Jest ona bardzo ważna rozwojowo, zwłaszcza dla rozwoju omawianej potrzeby, ponieważ tu właśnie ulega ona krystalizacji (spieczowaniu i wyodrębnieniu) i uprzedmiotowieniu (uwzględnieniu własnych możliwości i umiejętności, warunków w jakich przyjdzie działać oraz wymogów społecznych). Faza ta często ulega wydużeniu (zwłaszcza u młodzieży kontynuującej naukę), a zdarza się, że trwa ona do końca życia. Natomiast niemożność zrealizowania w niej sensu życia prowadzi do negacji tego sensu w ogóle i może przybrać postać tzw. nerwicy egzystencjalnej. Spotyka się, i to wcale nie tak rzadko, tak dalece z tego powodu zaburzone funkcjonowanie, że wymaga to pobytu w szpitalu lub sanatorium.

Okres drugi to lata między 40—50 rokiem życia, kiedy dobiegamy do półmetka i zaczynamy się oglądać do tyłu, dokonujemy podsumowania dotychczasowych osiągnięć i strat. Okres ten moglibyśmy nazwać „fazą bilansu”. Ponieważ bilans nie zawsze wypada dodatnio (plany nie zostały zrealizowane lub okazuje się, że nie o to nam chodziło), a czasem wykazuje bezplanowość, niczym nie kierowany chaos dotychczasowych poczyną, zmusza to do refleksji i aktywnia potrzebę sensu życia.

Z „fazą bilansu” wiąże się inny moment istotny dla przedstawianych rozważań. Przypada on na lata, w których dochodzi do głosu problem tzw. bli- szych i dalekich celów. Na ogół właśnie wtedy dochodzi do realizacji celu bliskiego i może się nagle okazać, że życie, które dotychczas miało sens, w momencie zrealizowania celu go straciło. Często i niestety

typowym przykładem są tu matki, dla których celem życia było wychowanie dzieci, to na czołwo ich życia sens, było je go naczelną wartością, cymza sem dzieci te usamodzielniają się, zakładając własne rodziny.

Praktyczna rada w przypadku nagłej utraty sensu życia zmierzania w kierunku doprowadzenia do sytuacji, w której poddamy weryfikacji naszą dotychczasową hierarchię wartości. Niezbędne staje się wówczas jasne i wyraźne uzmysłowienie sobie, jakie wartości w życiu są dla nas najważniejsze, a które mogą, ale nie muszą być realizowane, ponieważ sto- ją w hierarchii niżej. Następnym etapem powinno być rozważenie, jakimi dysponujemy możliwościami i umiejętnościami, a dalej, które z działań w tych ramach mogą realizować naczelną wartość naszej hierarchii.

Wnioskiem, który można by z tego wyciągnąć, jest konieczność takiej konstrukcji planów życiowych, takiego ustawienia celów, aby nie były to elementy zamknięte, ściśle ograniczone, ale by stały się odskocznią, bazą pozwalającą wysuwać i realizować cele następne lub zastępcze. Inaczej mówiąc, aby miały one strukturę hierarchiczną.

Ponieważ, jak już wcześniej mówiliśmy, napięcia wynikające z braku realizacji potrzeby nie wskazują bezpośrednio „w nową psychologiczną dyskomfortu”, stanowiąc tylko sygnał alarmowy, warto czasem sprawdzić, czy niepokój i nieczu- łość napięcia popychające nas do nieokreślonej działalności nie wynikają przypadkiem z poczucia braku sensu i celu życia. Często taka samoobserwacja i samoanaliza jest z różnych względów trudna i wówczas warto zwrócić się po radę do specjalisty.

Jak uczy dotychczasowa historia ludzkości, nie ma takiej dziedziny ludzkiej działalności, która nie mogłaby nadać życiu sensu i uniemożliwić postawienie życiowego celu.

WALDEMAR DOMACHOWSKI



— Czy zechce pan powtórzyć pytanie?

Szkoły domeną harcerstwa

Rozmowa ze Stanisławem Puchałą zastępcą Naczelnika ZHP

W pierwszych klasach większości szkół ponadpodstawowych nie było w tym roku rekrutacji do ZMS, tylko do ZHP. To znaczy, że za 2-3 lata jedyną organizacją ideowo-wychowawczą na terenie tych szkół (bo w przyszłości zostanie ZMS, a w zasadniczych szkołach rolniczych — ZSMW) będzie Związek Harcerstwa Polskiego. Jak to się przyczyniło tej „zmiany warty”?

— Jest to naturalna konsekwencja ostatnich decyzji dotyczących życia społecznego i politycznego kraju. Dążymy do umocnienia działalności organizacji, do tworzenia organizacji środowiskowej i zachowania jednolitego ciągu wychowawczego. Do 27 czerwca 1973 r. we wszystkich szkołach ponadpodstawowych działały 3 organizacje ideowo-wychowawcze: ZMS, ZSMW i ZHP. Każdy uczeń mógł więc należeć do wszystkich trzech. Siłą rzeczy nie obszedł się bez atmosfery rywalizacji między tymi organizacjami, co z pedagogicznego punktu widzenia jest zjawiskiem nie do zaakceptowania. Tym bardziej, że ZMS, obok swych niewątpliwych osiągnięć, nie miał w szkole średniej dokładnego sprecyzowanego programu działania. Kładł nacisk głównie na pracę polityczną, wzorowaną na tej, którą stosuje się w środowiskach ludzi dojrzałych. I jeszcze jedno: organizacja, która działa w wielu środowiskach, nie może się dostatecznie skupić w jednym.

Harcerstwo natomiast ma metody pracy najbardziej chyba odpowiadające wiekowi młodzieży szkolnej, i to nie polegające tylko na podchodach czy zdobywaniu sprawności. Jest bowiem w stanie dla starszej młodzieży znaleźć odpowiednie formy pracy i rozrywki. Przykładem chociażby „Akcja Frombork”. Poza tym — ZHP w przeważającej mierze działa na zasadzie pracy społecznej. Mamy ponad 160 tys. instruktorów, i wciąż jest ich za mało. Uczeń klas wyższych, wstępując do ZMS, tracił kontakt z poprzednią swoją organizacją, co utrudniało przygotowanie kadry instruktorów ZHP.

— Powiedzieliście, że ZMS miał swoje osiągnięcia i że kładł nacisk na działalność polityczną. Czym ZHP ma zamiar wypełnić ewentualnie powstałą lukę?

— Praca polityczna zawsze była i pozostanie jednym z zasadniczych elementów naszego systemu wychowawczego. Niemniej, na podstawie doświadczeń ZMS i ZSMW, opracowaliśmy dla młodzieży szkół ponadpodstawowych jednolity program, który nosi nazwę Harcerska Służba Polsce Socjalistycznej. Podstawą działania HSPS są zadania wychowawcze, wynikające z uchwał VI Zjazdu partii, postanowień VII Plenum KC PZPR i decyzji V Zjazdu ZHP.

Przedtem drużyna harcerska składała się z uczniów różnych klas; teraz tworzymy ją w jednej klasie po to, by organizacja w pełnijszy sposób mogła stać się rzecznikiem spraw dzieci i młodzieży oraz skuteczniej wpływać na życie klasy, a w konsekwencji i na życie szkoły. Utrzymaliśmy szereg form, które funkcjonowały w ZMS i ZSMW, a więc olimpiady (na razie jeszcze przez 3 lata włącznie), podjęliśmy ZMS-owskie doświadczenia związane z Turniejem pod nazwą „Złota Kiełnia” — a więc te działania, które zmierzają w kierunku wynalazczości, kształtowania umiejętności zawodowych. Istotnym dorobkiem ZMS są koła młodych racjonalistów. Nawiazaliśmy do ich doświadczeń kulturalnych — praca z książką, konkursy literackie itp. Na tej podstawie rozbudowaliśmy system klubów zainteresowań. Adresatem tych kół jest młodzież o określonych zainteresowaniach.

— Młodzież w wieku lat 16-17-18 nurtują zagadnienia ogólnoludzkiej natury: jak żyć? etyka, miłość, rodzina, wzór współczesnego bohatera, wybór zawodu. Jak zamierzacie radzić sobie z wyjaśnieniem ich młodzieży?

— Idealnie byłoby, gdyby młodzież zwracała się z tymi pytaniami do instruktora, gdyby uczeń i instruktor mogli znaleźć wspólną płaszczyznę zarządzania. Ale to nie są sprawy do odgórnego zarządzania. W klubie, w drużynie zawsze można na ten temat podyskutować, młody człowiek znajdzie tam na pewno — jeżeli tylko zechce poszukać — osobę z autorytetem, do której będzie się mógł zwrócić z nurtującą go kwestią.

Zresztą, co tu dużo mówić — organizacje działające pod egidą partii mają jeden wspólny cel, a różnią się w formach działania.

Rozmawiała: STANISŁAWA ORZEŁOWSKA

Tańczący to zbliżają, to oddalają się od siebie. Ostry rytm muzyki narzuca szybkie tempo tanecznych ruchów. Tańczą — wspólnie, całą grupą. Ubrani — w swetry, kurtki, kraciaste, grube koszule. Dziewczeta — w dżinsach. Ja — w swojej marynarce, czuję się tu nie na miejscu. Ktoś mnie pociąga za rękę — „Zatańcz z nami”.

Five w klubie studenckim w Poznaniu. Ostre, mocne dźwięki muzyki. Młody człowiek kierujący dyskoteką głośno wykrzykuje nazwy melodii, nazwiska śpiewaków. Tańczą — studenci. Jacy są? Czy ten taniec, taki taniec, tutaj — coś znaczy? Czy na podstawie tanecznego obyczaju, chwili relaksu można coś o człowieku bliższego powiedzieć? Przypomina mi się plaćka sprzed wejścia: „Karnawał trwa pomimo sesji, a ty na pewno masz już wszystkie zaliczenia, a więc nie przegap kolejnego five'u. Sobota godzina 20-24”. Czego ja, wezwany przez nich do kręgu tanecznego — o nich, o studentach, mam nie przegapić?

Mój dobry znajomy, nazwijmy go A. S., człowiek zresztą zany — „13” jeżdżymy obydwa do pracy — chwycił mnie onegdaj za guzik płaszcza i natarczywie, nalegająco dopytywał: — „Powiedz, dlaczego oni tacy są?” Pytanie dotyczyło studentów — że nie szaleni, konsumpcyjni, że pozują, że o ideałach zapomnieli. No i że — długie włosy.

Mógłbym, choć lubię mego znajomego, na te narzekania po prostu wzruszyć ramionami. Ale z drugiej strony — komu może być obojętna ta ogromna, kształcąca się na uczelniach grupa przyszłej polskiej inteligencji? Stan serc i umysłów tych młodych ludzi?

Prowadzę wykład-spotkanie o teatrze na II roku jednej z poznańskich uczelni. Grupa słuchaczy — około 40 osób. Pytam — „Kto z państwa i

Studencki wieczór karnawałowy

ile razy w latach 1973-1974 był w Poznaniu na przedstawieniach teatralnych?”. Odpowiada mi marta, pełna zresztą zażenowania, cisza.

Człowiek teatru opowiada mi: — Na spotkaniu w „Ciciborze” studenci tłoczyli się jeden przez drugiego. Dopytywali się dosłownie o wszystko. Nawet: „Czy w pracy zdarza się pani kłamać?” Powiedz, kto z dorosłych takie pytanie ci zada?

Więc jacy oni są, ci młodzi? Przyszli lekarze, inżynierowie, rolnicy, nauczyciele? Obojętni, czy — z czujną, wyostrzoną wrażliwością na świat otaczający? Badania naukowe trzeba by chyba na ten temat prowadzić. Ale prawem publicysty a chyba i obowiązkiem jest — obserwacja chwili. Obserwacja postaw. Czy prawdziwe, czy rzetelne.

Sobota karnawałowa. Dwa studenckie miasteczka — Poligród i Winogrady. Wieczór. Czas — dla siebie. Obydwa miasteczka — daleko od centrum Poznania, żyjące własnym życiem.

W domach studenckich — studenckie kluby. „Sek”, „A-5”, „Agora”, „Pod Strzechą” na Poligrodzie. „Bratniak”, „Piekloraj”, „Agricola”, „Nurt”, „Rodzinka” na Winogradach. Odwiedziłem owe kluby w jeden sobotni wieczór. Chciałem zachować — pasjonującą przecież — tożsamość, równocześnie działania się studenckich spraw.

W czterech klubach trafiłem na five'y, cztery kluby były nieczynne. Trzy — „bo sesja”, jeden — „bo onegdaj”, „chłopcy z zewnątrz”, nie stu-

denci, wywołali tam awanturę. W jednym odbywała się posłubna uroczystość.

Wstęp na five'y — 10-15 zł. 1 zł szatnia. Wstęp tylko 5 zł i zamiast szatni, płaszcze na krzesłach — w zaimprovizowanym na sobotni wieczór klubie w bloku E na Winogradach. W klubie-swiecili, gdzie tynk płytami odpada. Ale muzyka tam chyba była najlepsza. I pochlebna opinia: „Lubimy tu przychodzić, tu tak studencko”. Do tańca we wszystkich klubach — muzyka z dyskoteki, tylko w klubie „Nurt” zespół muzyczny, dobry, studentów z PWSM. Atmosfera na five'ach — świetna, wszędzie ład i porządek.

Same kluby? Różne. Od połączonych w jeden paru dawnych studenckich pokoiów mieszkalnych, braku wystarczającej liczby stolików i krzeseł, braku baru, gdzie można by coś ciepłego do jedzenia otrzymać — po kluby „Pod Strzechą” i „Agricola”. „Pod Strzechą” — piękne lampy — wielościany na korytarzu. Pod autentyczną strzechą — miejsce dla kapeli. Za kunsztowną drewnianą ścianą — barek. Wysokie stołki, nastroj jak w stylowym, pokazowym zajeździe. Elektrycy, mieszkający w DS-4 Poligrodu, z Józefem Przewoźnym — przewodniczącym Środowiskowej Rady Klubów Studenckich prezentują mi klub: „Myśmy tu pracowali społecznie, sami...” Podobne zdanie słyszę w „Agricoli”: „Akademia Rolnicza dała nam drewno, my sami według własnych projektów wszystko wykonaliśmy”. Ślicz-

ne, drewniane stoły, ławy. Także — wygodne pufy, ozdobne kinkiety, świece. Nastrojowy bar, autentyczny samowar. Reprodukacje impresjonistów. W ów wieczór karnawałowy wędruje „studenckim szlakiem”. I chętnie bym w „Agricoli” po prostu został, herbata z prawdziwego samowaru powolutku sobie popijał...

Ład, porządek. Z troską o swoim dobrem. Jeszcze — w karnawałowy wieczór — praca. Do jakiegokolwiek pokoju zajrzyć — rozłożone na stole projekty, książki, zeszyty. Sceneria tego wieczoru karnawałowego zadaje więc kłam zgrzytliwości mojego adwersarza.

Klub „Rodzinka” w bloku D na Winogradach. Piękny, przytulny, z freskami na ścianach. „To studenci malowali”. W klubie — studenckie wesele. Ona, Małgorzata, studentka IV roku Ekonomiki Produkcji poznańskiej WSE. On, Aleksander, absolwent odeskiej AWF. Poznali się, gdy ona wyjechała na praktykę do Odessy. Wzięli ślub w poznańskim Ratuszu, a teraz — to we selne przyjęcie w „Rodzince”. Goście weselni — koleżanki panny młodej z pokoju 129 bloku D, też studentki IV roku oraz — koledzy ze studiów. Ze mną, porwanym do biesiadnego stołu — 13 osób. Czerwone goździki na stole, szampan. Z taśmy magnetofonowej — „Walc A-dur Brahmsa” — grany przez orkiestrę Jack'a Withe'a. Pan młody: „Bardzo dziękuję wszystkim, że w tak ważnym dniu moim i mojej żony...” Jeden z weselników gości bierze gitarę, śpiewa „Świat wypełni się po brzegi, przytulniejszy, wygodniejszy. Odchodzi tylko ten, co smutny, a nie co życiowy dawaj ton... Nie pochylajmy głów ku ziemi...”.

Na drugi dzień, w niedzielę, w klubie „Akumulatory” zebranie studenckiego aktywu kulturalnego. „Kluby nie po to są, żeby rozerwać się tylko, potupać w tańcu i konieć. Kluby winny być miejscem pracy twórczej, a nie rozrywki. Nie chcemy zaspokajać oczekiwań konsumpcyjnych, nas interesują prace grup twórczych. Chcemy wyzwać niepokój myślenia a nie zaspokajać wszystkie gusty. Środowisko studenckie jest za bierne”. Młody człowiek mówi to z pasją, całą swoją sympatią jest po jego stronie. Mi mo to myśle, że dobrze jednak jest, iż w oddalonych od centrum miasteczkach studenckich młodzi ludzie, którzy gdzieś w Polsce niedługo się rozjadą — potrafia, chcą, współcześnie, prawdziwie urodzić się cieszyć.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

W świetle badań

Młody farmer po polsku

Jaki jest nasz młody rolnik lat siedemdziesiątych? Młodych rolników — w wieku 18 do 30 lat — jest dziś w Polsce blisko 70 000. Połowa z nich gospodaruje samodzielnie, pozostali wspólnie z rodzicami. 50 000 spośród nich zorganizowanych jest w zespołach młodych rolników, których mamy już w kraju 4 600. Wielu z nich uczestniczy w zespołach młodych rolników, stanowiących nową formę pracy Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej z młodzieżą rolniczą. ZMR-y ułatwiają młodym rolnikom start w zawodzie, podejmowanie wspólnych inicjatyw służących intensyfikacji produkcji, jednocześnie ucząc społecznego myślenia.

W zespołach podejmuje się m.in. proste formy kooperacji w zakresie hodowli bydła, grupowego użytkowania zestawów traktorowo-maszynowych, propaguje się zakładanie tzw. sadów zblokowanych, zespołów w szklarni itp. Zespoły, do których należy po kilku czy kilkunastu młodych rolników — podejmują budowę nowoczesnych budynków inwentarskich, poprawiających warunki zoohigieniczne i ułatwiających podnoszenie wartości użytkowej posiadanych pogłowia zwierząt. Słowem — zespoły to start do nowoczesnego rolnictwa.

Dzisiejszy młody rolnik — jak stwierdza zastępca kierownika wydziału społeczno-zawodowego ZG ZSMW, mgr inż. Waldemar Wielec — to człowiek ruchliwy i społecznie zaangażowany. Widzi potrzebę przebudowania życia własnego i swojej wsi. Bierze udział w pracach rad nadzorczych spółdzielczości wiejskiej, pracuje w kółkach rolniczych, piastuje godność radnych — na przykład co dziesiąty radny w gminnych radach narodowych jest członkiem Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej.

Młodzi rolnicy przede wszystkim jednak lubią swój zawód. Jak wykazały badania socjologiczne, zawód rolnika zaliczają oni do najbardziej atrakcyjnych. Stąd też i osiągnięcia produkcyjne, którym się legitymują. Przecięt-na wydajność czterech podstawowych zbóż, osiągana w gospodarstwach kierowanych przez młodych rolników wynosi ponad 30 q z hektara. Wielu jest takich, którzy osiągnęli już ponad 50 q z ha.

Ostatnio ZG ZSMW wystąpił z inicjatywą powołania tzw. „Klubu 50”, zrzeszającego tych wszystkich rolników, którzy zbierają 50 q zbóż z jednego hektara. (PAI)

1 17.45 — „Midem 74” — Międzynarodowe Targi Płyt i Wydawnictw Muzycznych — Cannes. 2 17.45 — „Program II proponuję” — Z cyklu: „Znaki zapytania” — „Planetaryjusz”. 18.30 — „Zapraszamy na koncert” — w programie utwory Wieniawskiego, Rousseau, Strawińskiego i Andriejewskiego; 20.20 — „Italia z sercem na dłoni” — włoski program rozrywkowy; 20.55 — „Bulgarskie impresje” — bułg. film dokumentalny (kolor); 21.20 — „24 godziny” (kolor).

1 17.45 — „Salome” — film baletowy TVP z muzyką Augustyna Blocha; 18.15 — „Ludowa epopeja” — poszukiwanie załogi „Itali” — radz. film dok.; 20.20 — Z cyklu: „Człowiek istota znana” — „Pamięć” — program oświatowy; 20.55 — Perspektywy muzyki „Warszawska Jesień 1973” w przekroju. Program poświęcony najważniejszym wydarzeniom festiwalowym; 21.45 — „Rzeźbiarstwo czeskiego baroku” — film prod. CSRS; 22.15 — „24 godziny” (kolor); 22.25 — „Na fali melodii” —

1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypominamy, radzimy...”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Telebany”; 10.20 — Klub Sześciu Kontynentów”; „Misja Islamu” (kolor); 11 — Uroczysta inauguracja „Dnia Olimpijczyka” — reportaż z Lublina (kolor); 12.10 — „Karajan dyryguje Beethovena” — III Symfonia van Beethovena wykonana Orkiestrą Symfoniczną Berliner Philharmoniker” pod dyr. Herberta von Karajana (kolor); 13 — Program wiejski; 13.30 — „Piórkami i węglem”; 13.55 — Dla dzieci: Wanda Chotomska: „Dlaczego ciebie ogarnęła miłość”. Reżyseria — Joanna Koenig; 14.30 — „Rekonstrukcja przyszłości”; „Stare kosmosy Ziemi”. Scenariusz i realizacja Wanda Konarska; 15.10 — „Polska 74”; „Białostok Warszawa” — teletur-niej; 16.50 — Losowanie „Toto-Lotka”; 17.05 — „Poezja polska” — Krzysztof Niemirycz i Adam Mickiewicz — „Wśród przyjaciół”; 17.15 — „Tele-Echo” (kolor); 18 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.20 — „Szkola uczuć” odc. I franc. filmu ser. (kolor); 21.15 — „Włoskie canzony”; 22 — PKF; 22.10 — Informacyjny magazyn sprawozdawczy. 2 14.45 — „Szkice wielkomiędzy” — program o stolicach krajów socj. (kolor); 15.15 — Dla młodych widzów — „Ekran przyjaźni”; 16.15 — „Spotkanie z medycyną” (kolor); 16.45 — Recital fortepianowy Andrzeja Ratusińskiego. W programie utwory Jana Sebastiana Bacha; 17.15 — „Świat, obcy, polityka”; 17.50 — Filmy Ewy i Czesława Petelskich — „Kamienne niebo”; 20.20 — „Parada przebojów” — program TV CSRS; 21.10 — „Z Tumskiej spoglądam na góry” o pracy Towarzystwa Naukowego Plockiego (kolor); 21.45 — Miniatura Dramatyczna — Miquel Cervantes „Sędzia rozdawców”; 22.10 — „W niedzielę u Wandy Witkomirskiej” (kolor). (b)

ner (kolor); 21.45 — „Midem 74” — Międzynarodowe Targi Płyt i Wydawnictw Muzycznych — Cannes. 2 17.45 — „Program II proponuję” — Z cyklu: „Znaki zapytania” — „Planetaryjusz”. 18.30 — „Zapraszamy na koncert” — w programie utwory Wieniawskiego, Rousseau, Strawińskiego i Andriejewskiego; 20.20 — „Italia z sercem na dłoni” — włoski program rozrywkowy; 20.55 — „Bulgarskie impresje” — bułg. film dokumentalny (kolor); 21.20 — „24 godziny” (kolor).

WTOREK 26 II 1 9.30 i 20.20 — „Siedemnaście mgnień wiosny”, odc. II filmu prod. TV radz.; 16.40 — Janina Porazińska: „Baśń o Raduni”. Reżyseria — Stanisław Zajączkowski; 17.10 — Sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłki nożnej Włochy — NRF (z Rzymu, kolor); w przerwie — Salon wystawowy; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 21.30 — „Inter-studio nr 18 — magazyn informacyjny o krajach socjalistycznych (kolor); 22 — Wiadomości sportowe; 22.05 — „Karnawałowy wieczór”. 2 17.45 — „Ludzie i sprawy”; 17.30 — „Pozkaszanie łamania głowy” — teletur-niej; 18 — „Między polem a stołem” — przed kamerą Alojzy Sroga; 18.15 — „Przeżalił się Łoże” — nowela filmowa TVP (kolor); 18.45 — Kurs podstawowy (kolor); 1. 19. 20.20 — „O muzyce polskiej w latach 1945-1948”. NURT — Pedagogika; „Ideal, ce-

le i zadania wychowania socjalistycznego”. CZWARTEK 28 II 1 8.55 — „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu” — amer. film fab.; 11.35 — Z serii: „Luk te-czy”, odc. V filmu TV czesko-sł. pt. „Skarb w jeziorze”; 13.15 — TV Kurs Informatyki; 16.40 — „Ekran z brakiem”; 17.45 — PKF; 17.55 — Program public.; 18.25 — „Diariusz muzyczny”; 18.45 — „Wiem wszystko” — teletur-niej; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 20.20 — Teatr Sensacji wg Patricka Quentina: „Sprawa Virginii Denham”. Reżyseria — Barbara Borys-Damiecka; 21.30 — Program public.; 22.05 — „ITP”; 22.35 — Sprawozdanie z mistrzostw świata w piłce ręcznej mężczyzn Rumunia — Polska.

ŚRODA 27 II 1 9.30 — „Przystanek na tamtym brzegu” — film radz.; 15.45 — NURT — Pedagogika; „Ideal, cele i zadania wychowania socjalistycznego. Wykład prof. dr. Heliodora Muszyńskiego; 16.40 — Dla dzieci: „Muzykalny zajacek” — film prod. radz.; 16.55 — „ITP”; 17.10 — Losowanie „Małego Lotka”; 17.20 — „Konsylium I”; 17.50 — Koncert chopinowski w wykonaniu: Barbary Hesse-Bukowskiej — fortepian, Tadeusza Zmudzińskiego — fortepian, Mieczysława Voita — recytacja (kolor); 18.15 — „Teleskop”; 18.35 — Z serii: „Luk te-czy”, odc. V pt. „Skarb w jeziorze”; 19.10 — „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu” — amer. film fab.; 22.40 — Wiadomości sportowe; 22.45 — „Konsylium”. 2 17.40 — „7 nauk” — konkurs pop.-naukowy; 18.10 — „Dla przyjaciół” — program z okazji Światowego Festiwalu Młodzieży w Berlinie. Występ zespołów polskich; 18.45 — Język franc.; 1. 20.20 — Koncert skrzypcowy D-dur Jana Brahmsa. Program TV CSRS (kolor); 21 — „Orbita”; 21.30 — „24 godziny” (kolor); 21.40 —

PIĄTEK 1 III 1 9.30 i 20.20 — Z serii: „Człowiek z Nevady” odc. II amer. filmu ser. pt. „Rancho”; 10 —

„Czarne chmury” — odc. X (ostatni) filmu TVP (kolor); 10.50 — „Miasto błękitnych kopuł” — radz. film dok. (kolor); 15.55 — NURT — Filozofia — „Leninowskie pojęcie materii”. Wykład prof. dr. Zdzisława Cackowskiego; 16.40 — „Pora na Telestora”; 17.20 — „Turystyka i wypoczynek”; 17.45 — Tygodnik Informacyjny Młodych; 18 — Dla młodzieży: „Dwie szkoły” — teletur-niej; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Z kamerą wśród zwierząt”; 20.45 — „Panorama”; 21.35 — Wiadomości sportowe; 21.45 — Teatr TV: Borys Wasiliew — „Tak tu cicho o zmierzchu”. 2 17.20 — TV Kurs Informatyki; 17.50 — „Sprechen Sie Deutsch” — lekcja 18; 18.15 — „Blask czarnej świecy” odc. 1 „Uciec z El Paraiso” — sensacyjny film ser. prod. NRD; 20.20 — Mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn Polska — Szwecja; 20.55 — Gra o kiestra deta Horaka — program TV CSRS; 21.25 — NURT — Filozofia — „Leninowskie pojęcie materii”. Wykład prof. dr. Zdzisława Cackowskiego; 21.55 — „24 godziny” (kolor).

SOBOTA 2 III 1 9.05 i 17.50 — Z serii: „Rodzina Straussów” odc. IV filmu ser. prod. TV ang. pt. „Śmierć ojca — rok 1849” (kolor); 10.30 i 22.15 — Z cyklu: „Filmy z Marieną Dietrich” — „Blond Venus”; 15.10 — „Z kosa-rza i poligonów”; 15.30 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 17.10 —

NIEDZIELA 3 III 1 7.40 — „TV Kurs Rolniczy”, w tym „Przypominamy, radzimy...”; 8.25 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”; 8.45 — „Bieg po zdrowie”; 9 — „Telebany”; 10.20 — Klub Sześciu Kontynentów”; „Misja Islamu” (kolor); 11 — Uroczysta inauguracja „Dnia Olimpijczyka” — reportaż z Lublina (kolor); 12.10 — „Karajan dyryguje Beethovena” — III Symfonia van Beethovena wykonana Orkiestrą Symfoniczną Berliner Philharmoniker” pod dyr. Herberta von Karajana (kolor); 13 — Program wiejski; 13.30 — „Piórkami i węglem”; 13.55 — Dla dzieci: Wanda Chotomska: „Dlaczego ciebie ogarnęła miłość”. Reżyseria — Joanna Koenig; 14.30 — „Rekonstrukcja przyszłości”; „Stare kosmosy Ziemi”. Scenariusz i realizacja Wanda Konarska; 15.10 — „Polska 74”; „Białostok Warszawa” — teletur-niej; 16.50 — Losowanie „Toto-Lotka”; 17.05 — „Poezja polska” — Krzysztof Niemirycz i Adam Mickiewicz — „Wśród przyjaciół”; 17.15 — „Tele-Echo” (kolor); 18 — Sportowy magazyn sprawozdawczy; 20.20 — „Szkola uczuć” odc. I franc. filmu ser. (kolor); 21.15 — „Włoskie canzony”; 22 — PKF; 22.10 — Informacyjny magazyn sprawozdawczy. 2 14.45 — „Szkice wielkomiędzy” — program o stolicach krajów socj. (kolor); 15.15 — Dla młodych widzów — „Ekran przyjaźni”; 16.15 — „Spotkanie z medycyną” (kolor); 16.45 — Recital fortepianowy Andrzeja Ratusińskiego. W programie utwory Jana Sebastiana Bacha; 17.15 — „Świat, obcy, polityka”; 17.50 — Filmy Ewy i Czesława Petelskich — „Kamienne niebo”; 20.20 — „Parada przebojów” — program TV CSRS; 21.10 — „Z Tumskiej spoglądam na góry” o pracy Towarzystwa Naukowego Plockiego (kolor); 21.45 — Miniatura Dramatyczna — Miquel Cervantes „Sędzia rozdawców”; 22.10 — „W niedzielę u Wandy Witkomirskiej” (kolor). (b)

Wielkopolanie na listach najlepszych

W Intowym numerze miesięcznika „Boks”, opublikowano listy najlepszych 110 pięściarzy w r. 1973, zarówno wśród seniorów, jak i juniorów (po 10 w każdej kategorii wagowej). Znaleźli się na nich również reprezentanci naszego okręgu.

Wśród seniorów tylko pięć wielkopolskich bokserów, została zakwalifikowana do czołówki krajowej. Najwyżej oceniono umiejętności Józefa Stachowiaka z Olimpii Poznań w wadze półśredniej, klasyfikując go na drugim miejscu za Jerzym Rybickim z warszawskiego Gwardii. W wadze półciężkiej wysoki, czwórta lokata zajął Tadeusz Wajgół z Sokoła Piła. W piórko-

wej Zygmunta Zbyszewski z Zagłębia Konin jest szósty, w lekkopółśredniej Bogdan Jakubowski z Olimpii Poznań — ósmy, a w muszej — Jerzy Aleksandrak z Prosnego Kalisz — dziewiąty.

Znacznie korzystniej przedstawia się nasz stan posiadania w klasyfikacji juniorów. Nie ma tam co prawda zawodnika, który znalazłby się na „medalowym” miejscu, lecz liczba dwunastu, nieźle świadczy o pracy z zapleczem. Dotyczy to przede wszystkim sekcji bokserskiej poznańskiej Olimpii. Aż pięciu przedstawicieli tego klubu zaliczono do czołówki polskich juniorów. Czwarte miejsce zajmują: Krzysztof Kaczmarek — Polonia Leszno w wadze papierowej, Zenon Hałaga — Olimpia Poznań w lekkiej i Zbigniew Kuciński — Olimpia w półśredniej. Szósty w swych wagach są: Józef Perliński — Zagłębie Konin w lekkopółśredniej i Sławomir Maciejak — Proсна Kalisz w półciężkiej. Na siódmym miejscu w lekkopółśredniej jest Mirosław Rutkowski z Olimpii, a na ósmym w muszej — Henryk Stasiak także z Olimpii. Na miejscach dziewiątych sklasyfikowano: Zbigniewa Maciejewskiego z Zagłębia w kogucie i Piotra Rozwałkę z Polonii w ciężkiej. Wreszcie dziesiątymi w swych wagach są: Władysław Motala — Olimpia w papierowej, Piotr Witt — Sokół Piła w kogucie i Piotr Zawadzki — Ostrovia w średniej. (ad)

Porażka ŁKS w Płodiu

Koszykarki ŁKS Łódź przegrały ćwierćfinałowy mecz o Puchar Europy w Płodiu z miejscową Maricą 53:66 (27:33). Najwięcej punktów zdobyły dla ŁKS: Blaszczak — 14, Smoleńska — 13 oraz Storożyńska i Kalużna po 10. Nerwowo grające łodzianki tylko na początku meczu nawiązywały równą walkę z drużyną Maricy (w 5 min. 10:10). Od tego momentu Bułgarki przyspieszyły grę i w 16 min. objęły prowadzenie 31:18. Po przerwie mistrzyni Polski doprowadziły w 28 min. do wyrównania 37:37. Przebieg spotkania wypaczył sedzia turecki Haluk-Tuncay, który usunął z boiska w drugiej połowie Storożyńską za rzekome uderzenie Nenkové. Ponadto nie bez wpływu na grę łodzianek w ostatniej fazie meczu była absencja na boisku Kalużnej i Strumillo, które w 35 min. opuściły boisko za pięć przewinień. (o-b)

Pleszew

Mistrzostwa powiatowe LZS

82 zawodniczek i zawodników stało na starcie zorganizowanych w Kucharach przez PZ LZS Pleszew, mistrzostw powiatu w strzelaniu, tenisie stołowym i wyciskaniu odważnika. Tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach zdobyli: tenis stołowy — E. Witke, tenis stołowy — J. Bandosz, strzelanie — S. Pera, wyciskanie ciężarka kat. do 75 kg — L. Doktor, wyciskanie ciężarka kat. powyżej 75 kg — A. Żurek.

Z 8 startujących reprezentacji gmin najlepiej wypadła ekipa gospodarzy. (mb)

Narciarskie MŚ

Polscy narciarze na 7 pozycji

NRD przed ZSRR i Norwegia. Polska na 7 pozycji — oto rezultaty biegu sztafetowego mężczyzn 4x10 km, który odbył się w czwartek na mistrzostwach świata w Falun. Był to jeden z najbardziej dramatycznych biegów w historii narciarstwa.

A oto wyniki:
1. NRD (G. Hessler, D. Meinel, G. Grimmer, G.-D. Klaus) — 2:03.15,85
2. ZSRR (I. Garanin, F. Smaszew, W. Rozew, J. Skobow) — 2:03.25,30
3. Norwegia (M. Myrmo, O. Martin, I. Formo, O. Braa) — 2:03.46,93

Młodzieżowy turniej koszykówki

W ramach eliminacji do igrzysk młodzieży szkolnej na rok 1974, rozegrano w Ostrowie 4 turnieje koszykówki dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych i średnich z powiatów: Ostreszów, Kepno, Kalisz i Ostrowo.

Wśród 12 drużyn startujących w turnieju, do dalszych rozgrywek zakwalifikowały się dwie drużyny ze SP nr 2 w Ostrowie (w której znajduje się klasa sportowa koszykówki) oraz dwie drużyny z ILO także z Ostrowa. (tl)

Tenis stołowy

Sukcesy PZGS Leszno

Tenisiści stołowi LZS przy PZGS Leszno, nadal dobrze spisują się w mistrzostwach ligi okręgowej. Ostatnio pokonali u siebie dwukrotnie bojącą drużynę Pogoni Słupca w stosunku 6:0 i 6:2. (R)

Wkrótce mecz polskich bokserów z Jugosławią

Bardzo trudne zadanie czeka polską reprezentację bokserską seniorów, która w niedzielę 24 bm. spotka się w Łodzi z Jugosławią. Będzie to rewanż za smutną porażkę 4:16 doznaną przez Polaków na ringu w Zrenjaninie.

Jugosłowianie nadstawili już skład swojej drużyny. Wszystkie wskazują na to, że na łódzkim ringu zmierzą się następujące pary: musza: Dragan Petrovic — Leszek Błażyński (Leszek Borkowski), kogucia: Bratislav Ristic — Roman Gotfrid, piórkowa: Zoran Jovanovic — Andrzej Jagielski, lekka: Miodrag Omerovic — Ryszard Tłumczyk, lekkopółśrednia: Stefan Cizmic — Bogdan Jakubowski, półśrednia: Marjan Benesz — Edmund Montewski, lekkociężka: Zivirad Jelešijevic — Jerzy Rybicki, średnia: Dragan Vujkovic — Wiesław Fudkowski, półciężka: Radovan Bieć — Janusz Gortat, ciężka: Nenad Matejic — Lucjan Trela. (ob)

Schmidt liderem szachowych MP

W Zielonej Górze rozegrano już pięć rund w finale Indywidualnych Szachowych Mistrzostw Polski. Na czoło turnieju wychodził Włodzimierz Schmidt (Warszawa) mając po wczorajszym zwycięstwie nad Prochowickim (Opole) 4 punkty. Aleksander Sznapik (W-wa) oraz Andrzej Maciejewski (Bydgoszcz) z 3,5 pkt dzielą 2-3 miejsca.

W 5 rundzie Zbigniew Doda (Poznań) zremisował z Filipowiczem (W-wa). Natomiast Pietrusiak (P) odłożył partię ze Sznapikiem a Kruszyński (P) z Plochem (Gdynia).

A oto miejsca, które zajmują reprezentanci Poznania: 4. Doda — 3 pkt. (wygrał poprzednio z Schmelem oraz zremisował z Drozdem, Schmidtem i Prochowickim). 8. Pietrusiak 2 (1) pkt. Natomiast Kruszyński z jednym punktem plasuje się na dalszym miejscu w turniejowej tabeli. Zawodnicy mają do rozegrania jeszcze 13 rund. (nt)

x dalekopisem x

Niesprzyjające warunki atmosferyczne kolejny już raz torpedują otwarcie Zimowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej i Akademickiej. Planowany na luty termin zawodów narciarskich i łyżwiarskich młodzieży, które miały się odbyć w Górnym i Augustowie, został ponownie przesunięty.

W zjeździe kobiet, na narciarskich mistrzostwach Austrii rozgrywanych w Warth, mistrzyni świata Annemarie Preill-Mosek zajęła tylko drugie miejsce w czasie 1:18,88. Wygrała Wiltrud Drexl — 1:18,86.

W Bangalore odbył się drugi międzypaństwowy mecz hokeja na trawie Polska — Indie. W obecności 25 tys. widzów zwyciężyli byli mistrzowie olimpijscy Hindusi 3:0. Poprzednio, w Madrasie, zwyciężyli również gospodarze 3:0.

Przebywająca na zgrupowaniu jedenaście zabrzańskiego Górnik zagrała w Bielsku towarzyskie spotkanie z chorowskim AKS. Mecz zakończył się zwycięstwem Górnik 7:4 (3:2).

20-letnia Elżbieta Głabiszówna i 22-letni Jan Bachleda, reprezentanci zakopiańskiego SNPTT, potwierdzili sukces z Pucharów Beskidów, zdobywając dwa pierwsze tytuły mistrzów Polski na 1974 rok w slalomie gigantów. (o-b)

Kronika piłkarskich MŚ

W szeregu ankiet tematycznie związanych z mistrzostwami świata w piłce nożnej — jedną z nich przeprowadziło jugosłowiańskie pismo „Nowości Sportowe”. Organizatorzy ankiety zwrócili się do czołowych piłkarzy i trenerów świata z propozycją wytypowania zwycięzców tegorocznych finałów. Wymieniono w ankiecie pięć zespołów. Najwięcej głosów padło na NRD, a następnie Brazylię, Włochy i Argentynę. Natomiast Kolumbijczyk W. Ortiz na najwyższym podium widzi Polskę.

Do wyposażenia ekipy holenderskiej na turniej finałowy mistrzostw świata będzie należał m.in. helikopter. Przewoźnik piłkarze drużyny narodowej Holandii zażyczyli sobie bowiem aby w przypadku ewentualnej kontuzji poszkodowany piłkarz został przetransportowany do szpitala w Amsterdamie. W Amsterdamie przecież nad piłkarzami powierzono lekarzowi Ajaxu, Jo Grebowi.

Stewardessom Lufthansy w okresie finałów mistrzostw świata przybył nowy obowiązek. Zobowiązano je bowiem do informowania pasażerów o przebiegu mistrzostw — podawania aktualnych wiadomości z boisk piłkarskich itp. Edukację latającego personelu Lufthansy rozpoczęło od nauki składów finalistów. (PAP)

Stewardessom Lufthansy w okresie finałów mistrzostw świata przybył nowy obowiązek. Zobowiązano je bowiem do informowania pasażerów o przebiegu mistrzostw — podawania aktualnych wiadomości z boisk piłkarskich itp. Edukację latającego personelu Lufthansy rozpoczęło od nauki składów finalistów. (PAP)

Praca • Nauka

Mężczyźni i kobiety do pracy w ogrodnictwie — przyjmie. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21255g.

Mężczyźni do prac w piekarni, kobiety do zbierania pieczarek, kiełb, dobry mechanik — wyłącznie poważni 30-40 lat, potrzebni zaraz na stałe. Zgłoszenia: Poznań, Grunwaldzka 55 — piekarnia. 21365g

Uczniów, przyjmie warsztat ślusarski. Poznań — ul. Dąbrowskiego 203. 19330g

Kierowca z III kat. przyjmie prace, kilka godzin dziennie lub dorywczo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19344g.

Małżeństwo przyjmie dozorstwo — warunek mieszkanie. Możliwość naprawy ślusarskich, instalacyjnych. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19399g.

Zakład Mechaniczny — Grobla 1 B, przyjmie ucznia, lat 18. 19409g

Poszukuję ogrodnika lub osobę na stoisko kwiatowe (możliwość oddania stoiska). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19423g.

Dwóch elektryków poszukuje jakiegokolwiek pracy po godz. 16. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19448g.

Przyjmie dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19499g.

Plan do małego dziecka, potrzebna. Tel. 596-81, w. 201, godz. 11-15. 20654g

Gospoście, przyjmie. Wysokie wynagrodzenie. Wiosenna 21, tel. 437-72. 20165g

Zatrudnię kobietę i mężczyznę na stałe z odpowiednim utrzymaniem do prac w gospodarstwie rolnym. Chmielewski, Poznań-Zęgrze, ul. Rzezańska 8. 21500g

Poszukuję nauczyciela gry na akordeonie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19480g.

Wpisy na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów i pomocy technicznej inżynierów, kreślarzy maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, instalacyjnych, przyjmuję szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza”, 31-139 Kraków, ul. Spasowskiej 8 (boczna Łobzowskiej). 246-K2

Kupno • Sprzedaż

Psa podwózkowego, ostrego, czujnego oraz owczarka do pilnowania bydła kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21178g.

Rozrzutnik do obornika oraz siekacz — mogą być niekompletne, kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 21177g.

Kupię motocykl. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19665g.

Dafnie, witaminę dafnową, rumianek, mięta, korder, kupię. Strzelecki, Kostrzyn Wlkp. 198p

Tacę metalową lub porcelanową, świecznik żyrandol, cukiernik, stare kieliszki — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19273g.

Kupię obudowę skrzyni biegów i pokrywę rozrządu, Sztajer 55, tel. 208-33. 19294g

Poroże jelenia, daniela, łosia kupię 80 zł za 1 kg. Cz. Wysokiński, 04-847 Warszawa, Agrestowa 4 m. 4. 19415g

Kupię strugarkę grubościową do drewna, nowszy typ. Warsztat Stolarzy, 62-300 Września, ul. Szczecińska 11. 256p

Ogródek działkowy na Świerczewskiego kupię. Zgłoszenia: tel. 67-10-87. 21199g

Kupię osłony górne i dolne do Junaka. Zbigniew Stawniak, Stajkowo 64-720 pow. Czarnków. 19421g

Ogródek działkowy z nową altaną, kupię lub wydzierżawię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19487g

Sprzedam ciągnik C 328, stan idealny. Antoni Jasiewicz, Grudzielec, poczta Bronów, pow. Ostrowo Wlkp. 252p

Sprzedam mieszkanie — MSC 8 Stalowa Wola w komplecie, z silnikiem elektrycznym oraz spalino-wym o mocy 37 KM lub 40 KM. Kazimierz Huciewicz, Rusinów 34 — 6-700 Świebodzin, woj. zielonogórski. Oferty przyjmuję listownie i osobiście. 259p

Sadzionki ligustru dwuletniego — sprzedam. Stanisław Stasiak, Sarbinowo, 32-021 Paczkowo, pow. Poznań. 19233g

Szafka kuchenna wysokie, 1,6 i 1,8 m, 1,2 m, 1,4 m, 1,6 m, 1,8 m, 2,0 m, 2,2 m, 2,4 m, 2,6 m, 2,8 m, 3,0 m, 3,2 m, 3,4 m, 3,6 m, 3,8 m, 4,0 m, 4,2 m, 4,4 m, 4,6 m, 4,8 m, 5,0 m, 5,2 m, 5,4 m, 5,6 m, 5,8 m, 6,0 m, 6,2 m, 6,4 m, 6,6 m, 6,8 m, 7,0 m, 7,2 m, 7,4 m, 7,6 m, 7,8 m, 8,0 m, 8,2 m, 8,4 m, 8,6 m, 8,8 m, 9,0 m, 9,2 m, 9,4 m, 9,6 m, 9,8 m, 10,0 m, 10,2 m, 10,4 m, 10,6 m, 10,8 m, 11,0 m, 11,2 m, 11,4 m, 11,6 m, 11,8 m, 12,0 m, 12,2 m, 12,4 m, 12,6 m, 12,8 m, 13,0 m, 13,2 m, 13,4 m, 13,6 m, 13,8 m, 14,0 m, 14,2 m, 14,4 m, 14,6 m, 14,8 m, 15,0 m, 15,2 m, 15,4 m, 15,6 m, 15,8 m, 16,0 m, 16,2 m, 16,4 m, 16,6 m, 16,8 m, 17,0 m, 17,2 m, 17,4 m, 17,6 m, 17,8 m, 18,0 m, 18,2 m, 18,4 m, 18,6 m, 18,8 m, 19,0 m, 19,2 m, 19,4 m, 19,6 m, 19,8 m, 20,0 m, 20,2 m, 20,4 m, 20,6 m, 20,8 m, 21,0 m, 21,2 m, 21,4 m, 21,6 m, 21,8 m, 22,0 m, 22,2 m, 22,4 m, 22,6 m, 22,8 m, 23,0 m, 23,2 m, 23,4 m, 23,6 m, 23,8 m, 24,0 m, 24,2 m, 24,4 m, 24,6 m, 24,8 m, 25,0 m, 25,2 m, 25,4 m, 25,6 m, 25,8 m, 26,0 m, 26,2 m, 26,4 m, 26,6 m, 26,8 m, 27,0 m, 27,2 m, 27,4 m, 27,6 m, 27,8 m, 28,0 m, 28,2 m, 28,4 m, 28,6 m, 28,8 m, 29,0 m, 29,2 m, 29,4 m, 29,6 m, 29,8 m, 30,0 m, 30,2 m, 30,4 m, 30,6 m, 30,8 m, 31,0 m, 31,2 m, 31,4 m, 31,6 m, 31,8 m, 32,0 m, 32,2 m, 32,4 m, 32,6 m, 32,8 m, 33,0 m, 33,2 m, 33,4 m, 33,6 m, 33,8 m, 34,0 m, 34,2 m, 34,4 m, 34,6 m, 34,8 m, 35,0 m, 35,2 m, 35,4 m, 35,6 m, 35,8 m, 36,0 m, 36,2 m, 36,4 m, 36,6 m, 36,8 m, 37,0 m, 37,2 m, 37,4 m, 37,6 m, 37,8 m, 38,0 m, 38,2 m, 38,4 m, 38,6 m, 38,8 m, 39,0 m, 39,2 m, 39,4 m, 39,6 m, 39,8 m, 40,0 m, 40,2 m, 40,4 m, 40,6 m, 40,8 m, 41,0 m, 41,2 m, 41,4 m, 41,6 m, 41,8 m, 42,0 m, 42,2 m, 42,4 m, 42,6 m, 42,8 m, 43,0 m, 43,2 m, 43,4 m, 43,6 m, 43,8 m, 44,0 m, 44,2 m, 44,4 m, 44,6 m, 44,8 m, 45,0 m, 45,2 m, 45,4 m, 45,6 m, 45,8 m, 46,0 m, 46,2 m, 46,4 m, 46,6 m, 46,8 m, 47,0 m, 47,2 m, 47,4 m, 47,6 m, 47,8 m, 48,0 m, 48,2 m, 48,4 m, 48,6 m, 48,8 m, 49,0 m, 49,2 m, 49,4 m, 49,6 m, 49,8 m, 50,0 m, 50,2 m, 50,4 m, 50,6 m, 50,8 m, 51,0 m, 51,2 m, 51,4 m, 51,6 m, 51,8 m, 52,0 m, 52,2 m, 52,4 m, 52,6 m, 52,8 m, 53,0 m, 53,2 m, 53,4 m, 53,6 m, 53,8 m, 54,0 m, 54,2 m, 54,4 m, 54,6 m, 54,8 m, 55,0 m, 55,2 m, 55,4 m, 55,6 m, 55,8 m, 56,0 m, 56,2 m, 56,4 m, 56,6 m, 56,8 m, 57,0 m, 57,2 m, 57,4 m, 57,6 m, 57,8 m, 58,0 m, 58,2 m, 58,4 m, 58,6 m, 58,8 m, 59,0 m, 59,2 m, 59,4 m, 59,6 m, 59,8 m, 60,0 m, 60,2 m, 60,4 m, 60,6 m, 60,8 m, 61,0 m, 61,2 m, 61,4 m, 61,6 m, 61,8 m, 62,0 m, 62,2 m, 62,4 m, 62,6 m, 62,8 m, 63,0 m, 63,2 m, 63,4 m, 63,6 m, 63,8 m, 64,0 m, 64,2 m, 64,4 m, 64,6 m, 64,8 m, 65,0 m, 65,2 m, 65,4 m, 65,6 m, 65,8 m, 66,0 m, 66,2 m, 66,4 m, 66,6 m, 66,8 m, 67,0 m, 67,2 m, 67,4 m, 67,6 m, 67,8 m, 68,0 m, 68,2 m, 68,4 m, 68,6 m, 68,8 m, 69,0 m, 69,2 m, 69,4 m, 69,6 m, 69,8 m, 70,0 m, 70,2 m, 70,4 m, 70,6 m, 70,8 m, 71,0 m, 71,2 m, 71,4 m, 71,6 m, 71,8 m, 72,0 m, 72,2 m, 72,4 m, 72,6 m, 72,8 m, 73,0 m, 73,2 m, 73,4 m, 73,6 m, 73,8 m, 74,0 m, 74,2 m, 74,4 m, 74,6 m, 74,8 m, 75,0 m, 75,2 m, 75,4 m, 75,6 m, 75,8 m, 76,0 m, 76,2 m, 76,4 m, 76,6 m, 76,8 m, 77,0 m, 77,2 m, 77,4 m, 77,6 m, 77,8 m, 78,0 m, 78,2 m, 78,4 m, 78,6 m, 78,8 m, 79,0 m, 79,2 m, 79,4 m, 79,6 m, 79,8 m, 80,0 m, 80,2 m, 80,4 m, 80,6 m, 80,8 m, 81,0 m, 81,2 m, 81,4 m, 81,6 m, 81,8 m, 82,0 m, 82,2 m, 82,4 m, 82,6 m, 82,8 m, 83,0 m, 83,2 m, 83,4 m, 83,6 m, 83,8 m, 84,0 m, 84,2 m, 84,4 m, 84,6 m, 84,8 m, 85,0 m, 85,2 m, 85,4 m, 85,6 m, 85,8 m, 86,0 m, 86,2 m, 86,4 m, 86,6 m, 86,8 m, 87,0 m, 87,2 m, 87,4 m, 87,6 m, 87,8 m, 88,0 m, 88,2 m, 88,4 m, 88,6 m, 88,8 m, 89,0 m, 89,2 m, 89,4 m, 89,6 m, 89,8 m, 90,0 m, 90,2 m, 90,4 m, 90,6 m, 90,8 m, 91,0 m, 91,2 m, 91,4 m, 91,6 m, 91,8 m, 92,0 m, 92,2 m, 92,4 m, 92,6 m, 92,8 m, 93,0 m, 93,2 m, 93,4 m, 93,6 m, 93,8 m, 94,0 m, 94,2 m, 94,4 m, 94,6 m, 94,8 m, 95,0 m, 95,2 m, 95,4 m, 95,6 m, 95,8 m, 96,0 m, 96,2 m, 96,4 m, 96,6 m, 96,8 m, 97,0 m, 97,2 m, 97,4 m, 97,6 m, 97,8 m, 98,0 m, 98,2 m, 98,4 m, 98,6 m, 98,8 m, 99,0 m, 99,2 m, 99,4 m, 99,6 m, 99,8 m, 100,0 m, 100,2 m, 100,4 m, 100,6 m, 100,8 m, 101,0 m, 101,2 m, 101,4 m, 101,6 m, 101,8 m, 102,0 m, 102,2 m, 102,4 m, 102,6 m, 102,8 m, 103,0 m, 103,2 m, 103,4 m, 103,6 m, 103,8 m, 104,0 m, 104,2 m, 104,4 m, 104,6 m, 104,8 m, 105,0 m, 105,2 m, 105,4 m, 105,6 m, 105,8 m, 106,0 m, 106,2 m, 106,4 m, 106,6 m, 106,8 m, 107,0 m, 107,2 m, 107,4 m, 107,6 m, 107,8 m, 108,0 m, 108,2 m, 108,4 m, 108,6 m, 108,8 m, 109,0 m, 109,2 m, 109,4 m, 109,6 m, 109,8 m, 110,0 m, 110,2 m, 110,4 m, 110,6 m, 110,8 m, 111,0 m, 111,2 m, 111,4 m, 111,6 m, 111,8 m, 112,0 m, 112,2 m, 112,4 m, 112,6 m, 112,8 m, 113,0 m, 113,2 m, 113,4 m, 113,6 m, 113,8 m, 114,0 m, 114,2 m, 114,4 m, 114,6 m, 114,8 m, 115,0 m, 115,2 m, 115,4 m, 115,6 m, 115,8 m, 116,0 m, 116,2 m, 116,4 m, 116,6 m, 116,8 m, 117,0 m, 117,2 m, 117,4 m, 117,6 m, 117,8 m, 118,0 m, 118,2 m, 118,4 m, 118,6 m, 118,8 m, 119,0 m, 119,2 m, 119,4 m, 119,6 m, 119,8 m, 120,0 m, 120,2 m, 120,4 m, 120,6 m, 120,8 m, 121,0 m, 121,2 m, 121,4 m, 121,6 m, 121,8 m, 122,0 m, 122,2 m, 122,4 m, 122,6 m, 122,8 m, 123,0 m, 123,2 m, 123,4 m, 123,6 m, 123,8 m, 124,0 m, 124,2 m, 124,4 m, 124,6 m, 124,8 m, 125,0 m, 125,2 m, 125,4 m, 125,6 m, 125,8 m, 126,0 m, 126,2 m, 126,4 m, 126,6 m, 126,8 m, 127,0 m, 127,2 m, 127,4 m, 127,6 m, 127,8 m, 128,0 m, 128,2 m, 128,4 m, 128,6 m, 128,8 m, 129,0 m, 129,2 m, 129,4 m, 129,6 m, 129,8 m, 130,0 m, 130,2 m, 130,4 m, 130,6 m, 130,8 m, 131,0 m, 131,2 m, 131,4 m, 131,6 m, 131,8 m, 132,0 m, 132,2 m, 132,4 m, 132,6 m, 132,8 m, 133,0 m, 133,2 m, 133,4 m, 133,6 m, 133,8 m, 134,0 m, 134,2 m, 134,4 m, 134,6 m, 134,8 m, 135,0 m, 135,2 m, 135,4 m, 135,6 m, 135,8 m, 136,0 m, 136,2 m, 136,4 m, 136,6 m, 136,8 m, 137,0 m, 137,2 m, 137,4 m, 137,6 m, 137,8 m, 138,0 m, 138,2 m, 138,4 m, 138,6 m, 138,8 m, 139,0 m, 139,2 m, 139,4 m, 139,6 m, 139,8 m, 140,0 m, 140,2 m, 140,4 m, 140,6 m, 140,8 m, 141,0 m, 141,2 m, 141,4 m, 141,6 m, 141,8 m, 142,0 m, 142,2 m, 142,4 m, 142,6 m, 142,8 m, 143,0 m, 143,2 m, 143,4 m, 143,6 m, 143,8 m, 144,0 m, 144,2 m, 144,4 m, 144,6 m, 144,8 m, 145,0 m, 145,2 m, 145,4 m, 145,6 m, 145,8 m, 146,0 m, 146,2 m, 146,4 m, 146,6 m, 146,8 m, 147,0 m, 147,2 m, 147,4 m, 147,6 m, 147,8 m, 148,0 m, 148,2 m, 148,4 m, 148,6 m, 148,8 m, 149,0 m, 149,2 m, 149,4 m, 149,6 m, 149,8 m, 150,0 m, 15

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych
i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”
60-167 Poznań, ul. Wołowska 70

WYDZIERŻAWI Z DNIEM 1 IV 1974 R.

na terenie miasta Poznania — pomieszczenia
o pow. 80—100 m² na cele pracowni projektowej.

Wysokość dzierżawy — do ustalenia przy zawarciu umowy.
Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem: PPKSiUP
„Mostostal” - Dział Administracji, pokój 119, tel. 67-60-71.
1505-K1

Lokale

Gość ze Szwecji poszukuje mieszkania na okres od 30. V. do 30. VI. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 20612g.

Przyjmę na pokój 2 studentki (studentów). Właściciel: Dzierżyńskiego 15 (drogeria). 19221g

Zamienie pokój, kuchnia, łazienka, nowe budownictwo — na 3-4 pokojowe, przynależnościami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19233g.

Przyjmę dwóch panów na pokój, Dębica. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19247g.

Lokal parterowy, wszystkie instalacje, 30 m², śródmieście — oddam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21082g.

Razymie M-3 spółdzielcze, zamienie na większe, najchętniej Rataje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19285g.

Oddam na rok pokój z kuchnią, łazienką, płatne za rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19317g.

Zamienie mieszkanie pięciopokojowe, kuchnia, łazienka — Jeżyce, na 2 mieszkania dwa i trzy pokoje z kuchnią. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19320g.

Malżeństwu odstąpię pokój. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 19383g.

Zamienie superkomfortowe 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią, łazienką, 60 m², Kraków — Nowa Huta, na mieszkanie superkomfortowe 2 pokoje, lub 1 pokój, kuchnia, łazienka w Poznaniu. Zgłoszenia: tel. 469-65 Poznań. 19186g

Lódź M-3 bloki (cegła), telefon — zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Orłowska, Łódź, Dębowa 3. 19190g

Wynajmę M-2, kawalerkę — Jeżyce, Łazarz, Winogrody. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 260p.

Kupię M-2 własnościowe. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 262p.

Zamienie dwa mniejsze pokoje z telefonem, nowe budownictwo, na trzy — chętnie spółdzielcze, zwrócić wkład. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 21380g.

Pięć Mieszkanie wojskowe — zamienie na mieszkanie w Poznaniu lub o. kolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19419g.

Mieszkanie kwaterekowe (komfortowe), 2 pokoje z kuchnią, łazienką i c. o. — zamienie na równorzędne 3-pokojowe. Właściciel: tel. 563-49. Poznań. 19416g

Pokój wspólny wynajmę niepalącemu. Poznań, Rakowicka 41. 19419g

Zamienie 2-pokojowe mieszkanie kwaterekowe 60 m², samodzielne, komfortowe — Jeżyce, na 3-pokojowe, jak wyżej Jeżyce, Grunwald. Tel. 47-178. 19438g

Zamienie M-2, spółdzielcze — na kawalerkę, do 11 piętra. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19435g

Wrocław Pokój z kuchnią i wygodami, po kapitalnym remoncie — zamienie na podobne w Poznaniu. Julianna Zacharkiewicz, ul. Kamińskiego 10a m. 3, 51-124 Wrocław. 19446g

Zamienie M-3 spółdzielcze nowe, Poznaniu i pokój, kuchnia w Puszczykowie — na M-4 Rataje, Winogrody. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19452

Panią pracującą, poszukuje pokoju jednoosobowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19473

Pana poważnego kulturalnego, bez nałogów, przyjmę na wspólny pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19469g.

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo 17 ha w tym 1 ha łąki i 1 ha sadu; budynki murowane, zelektryfikowane, blisko miasta (przystanek PKS na miejscu), nadaje się do prowadzenia hodowli i ogrodnictwa. Oglądać w niedzielę. Anna Cierńiewicz gmina Szczecinek, poczta Żółtnica, kolonia Buczek. 261p

Sprzedam piękny dom 2-piętrowy z oficyną w centrum Kościana — niedrogo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 18973g.

Kupię domek jednorodzinny — Grunwald. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19058g.

Domek gospodarczy w obrębie Poznania — kupię. Poznań — Ławica, Boczkowska 4. 19099g

Sprzedam domek jednorodzinny. Poznań — Ławica, Boczkowska 4. 19098g

Spiesznie kupię dom mieszkalny i gospodarczy do 1 ha ziemi lub małą działkę. Proszę o oferty z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19194g.

Dom jednorodzinny komfortowy, z ogrodem w Sierakowie — zamienie lub kupię dom jednorodzinny w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19192g.

Nowa, komfortowa wille sprzedam. Edmund Bęstry, Konin, ul. Staszica 25. 19214g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym

„AGROMA”

w Poznaniu, ul. Katowicka 1

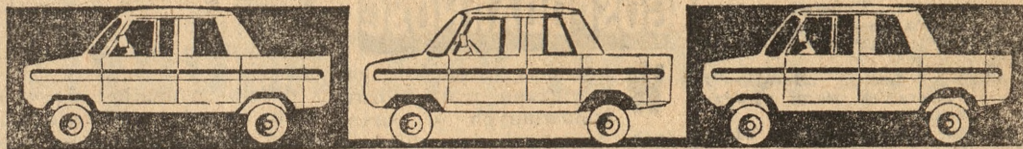


informuje P. T. Klientów i Odbiorców, że prowadzi

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW ROLNICZYCH

NASTĘPUJĄCYCH TYPÓW:

- „Tarpan 233” — cena 190.000,— zł
- „Syrena R-20 Lux” — cena 85.000,— zł
- „Syrena R-20 Standard” — cena 74.000,— zł



Sprzedaży dokonuje się wyłącznie za gotówkę lub za pośrednictwem SOP dla odbiorców z województw: koszalińskiego, szczecińskiego i poznańskiego.

Prawo do nabycia samochodów posiadają wszyscy odbiorcy indywidualni. Zastrzegamy sobie prawo sprzedaży w pierwszej kolejności dla rolników, ogrodników i odbiorców związanych z produkcją rolniczą.

Wnioski wraz z zaświadczeniami z Urzędu Gminy, należy składać pod adresem — Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „AGROMA”, Poznań 60-967, ul. Katowicka nr 1 — telefon 750-51.

O TERMINIE REALIZACJI DECYDUJE KOLEJNOŚĆ WPŁYWU WNIOSKU.
994-K1

Samochód „Syrena 105” — premie po 10.000 zł i 5.000 zł w jutrzejszym podwojnym losowaniu

„KOZIOŁKÓW”.
1555-K1

Zamienie samodzielny pokój, 20 m², parter, centrum — na większe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19209

Zielona Góra! Mieszkanie spółdzielcze M-3 z dużą jasną kuchnią, centrum — zamienie na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19198g.

Pokój z kuchnią, dozorstwem i paleniskiem c. o. w nowym budownictwie — zamienie na podobne bez dozorstwa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19222g.

Skupam garaż — Jeżyce. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19306g.

Kupię mieszkanie własnościowe M-2. Oferty — z podaniem ceny „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19294g.

Kupię mieszkanie 3-4-pokojowe, stare budownictwo. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 19325g.

M-3 w Poznaniu zamienie na mieszkanie Wreński. Poznań, Poznańska 49 m. 6. 19356g

Pani — członek spółdzielni mieszkaniowej, poszukuje pokoju jednoosobowego, najchętniej niemeblowanego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 19376g.

Dwie studentki, poszukują pokoju. Oferty: tel. 518-03g. 19259g

W dniu 21 lutego 1974 r. zmarł przeżywszy 47 lat

GRACJAN STEFAŃSKI

były wieloletni, zasłużony i ceniony pracownik naszego Zakładu.

Pogrzeb odbędzie się 23 lutego 1974 r. o godz. 15 na cmentarzu w Mosinie.

Kierownictwo, Rada Zakładowa, Podstawowa Organizacja Partyjna i pracownicy
Poznańskich Zakładów Produkcji Betonów „POZBET” w Mosinie.
21654g

Dnia 21 lutego 1974 r. zmarł nasz długoletni pracownik, rencista, były członek Rady Zakładowej

kol. EDWARD WAGNER

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. II. 1974 r. o godz. 13.25 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłego wyrazi współczucia składają:

Rada Zakładowa — POP — Dyrekcja pracownicy
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Poznaniu.
1597-K1

W dniu 19 lutego 1974 roku zmarł

ANTONI GAJEWICZ

mistrz stolarski

wieloletni członek Cechu, odznaczony licznymi odznaczeniami i odznaczeniami.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbył się w Poznaniu, w dniu 21 lutego br. na cmentarzu junikowskim.

Wyrazi serdecznego współczucia Rodzinie Zmarłego składają

Cech Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu.
1601-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego 1974 r. po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., zmarł nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, przeżywszy lat 70, śp.

STANISŁAW BĄCZYK

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Napachanie, dnia 24 bm. o godz. 13 na cmentarz w Cerekwicy.

W smutku pogrążona
rodzina

Napachanie, Poznańska 6. 21632g

† Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 21. II. 1974 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, śp.

KAZIMIERZ LISEWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 23. II. 1974 r. o godz. 15 na cmentarzu winiarskim, ulica Piątkowska.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Suchy Las — Poznań. 21666g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego 1974 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babunia i prababunia, przeżywszy lat 87, śp.

BRONISŁAWA FOJUD

z domu KURTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

W nieutulonym żalu pogrążona

rodzina

Poznań, Polna 9 m. 6. 21703g

† Dnia 20 lutego 1974 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła żona, najukochańsza mamusia, babcia, teściowa i siostra, przeżywszy lat 48, śp.

LUCJA OSUSZKIEWICZ

z domu KAZMIERCZAK

Zwłoki zostaną wyprowadzone, dnia 23 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej przy ul. Lutyckiej.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Podolska 16/17 m. 3. 21701g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 lutego 1974 r. zmarł na skutek tragicznego wypadku, nasz ukochany i jedyny synek i brat, śp.

KRZYSIU CIELEWICZ

w 15 wiośnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim bólu pogrążeni

rodzice i siostra

Poznań, Skryta 2. 21648g

† Dnia 21 lutego 1974 r. zasnął w Bogu, po cierpliwie znoszonych cierpieniach, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 70, śp.

MIECZYSLAW KLEMCZAK

młynarz

i członek Zarządu Cechu Usług Rolniczych w Poznaniu.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w niedzielę, dnia 24 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym w Pohlecu, po czym nastąpi odprowadzenie zwłok do grobowca rodzinnego w Miejskiej Górze.

W ciężkim smutku pogrążeni

synowie z rodziną

Poniec, ul. Krobska 44. 21642g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego 1974 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, namaszczone Olejami św., nasza najukochańsza mamusia, żona i synowa, przeżywszy lat 47

WANDA ŁAWNICZAK

z domu ŁOPKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Poznań, Wybickiego 2 m. 11. 21652g

Koledze inż.

TADEUSZOWI KUTNIEWICZOWI

WYRAZY

SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Ojca

składają:

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP
i współpracownicy
Kombinatu PGR Jarosławiec
478-K2

Dnia 21 lutego 1974 r. zmarł mój drogi mąż w wieku 54 lat

HENRYK CZAJKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Ze szczerym żalem zawiadamia

ZONA

Poznań, Garbary 28. 21628g

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie naszej kochanej matki, babci, prababci i praprababci, śp.

MICHAŁYŃSKI KAZMIERCZAK

z domu TWARDA

za pomoc, współczucie i kwiaty, składamy tą drogą Krewnym i Znajomym

SERDECZNE „BÓG ZAPŁAĆ”

córki z rodziną
21361g

Krewnym, Przyjaciółom, Współpracownikom oraz wszystkim Uczestnikom uroczystości pogrzebowych

ADAMA BAZYLEGO

składają

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

żona i córka

21461g

Kierownictwu i Współpracownikom z Zakładu Handlu WZGS w Poznaniu, oraz innym Instytucjom i Organizacjom, wszystkim Przyjaciółom i Znajomym, którzy w czasie choroby udzielili wydatnej pomocy, okazali współczucie i towarzyszyli w ostatniej drodze mojemu ukochanemu mężu, śp.

CZESŁAWA CZAPACKIEGO

składam w imieniu całej rodziny

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

ZONA

20808g

Więcej zieleni mniej dziur w płotach

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 17 Koncert z okazji rocznicy wyzwolenia Poznania (przedstawienie zamknięte).
MUZYCZNY — g. 19 „Paganini”.
POLSKI — g. 19 „Popiół i diament”.
NOWY — g. 19 „Giganci z gór”.
MARCINEK — próby.
KABARET „TEY” — g. 19 i 22 „Humor, skecz, piosenka, wesołe monologi i ktoś z Warszawy”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE
CHODZIEŻ Notec: „Tak tu cicho o zmierzchu”.
CZARNKÓW: „Śledztwo w sprawie obywatela poza wszelkim podejrzeniem” i „Przygody misia Yogi”.
GNIEZNO Lech: „Serafino”.
POLONIA: „Skrawek ziemi oczyszczonej” i „Zosia”.
COSTYN: „Oto jest głowa zdrajcy”.
JAROCIN: „John i Mary”.
KALISZ Kosmos: „Nikt nie rodzi się żołnierzem”; Oaza: „Samuraj i kowboje”; Stylowe: „Francuski łącznik”.
KEPNO: „Zbierzanie”.
KŁODAWA: „Zadrosć i medycyna” i „Drogami czasu”.
KOŁO: „Nieszczęścia Alfreda”.
KONIN Centrum: „W kręgu zła”; Gornik: „Gorący śnieg”.
KOŚCIAN: „Narkomani” i „Gap pa”.
KROTOSZYN: „Jakob Bogomolow”.
KORNIK: „Pojedynek na wieżach”.
KRZYŻ: „W pustyni i w puszczy”.
LESZNO: „W okopach Stalina”.
MIEDZYCHÓD: „Niebieskie jak Morze Czarne”.
NOWY TOMYŚL: „Absolwent”.
OŚCIEK: „Anonimo Venezia”.
OSTROWO Słońce: „W kręgu zła”; Roma: „Nieprzyjaciel u progu”.
OSTRZESZÓW: „Rewizja osobista”.
PIŁA Iskra: „Wiosna nad Odrą”; Koral: „Helga”; Sokół: „Pan Wołodyjowski”.
PLESZEW: „Komandosi”.
RAWICZ: „Ten okrutny nikt z niechłopa”.
ROGOŹNO: „Lew w zimbabue”.
RYCHTAŁ: „Roztargniony”.
SŁUPCA: „Lampy naftowe”.
SRĘG: „Godzina szczytu”.
SZAROTULY: „Wynajęty człowiek”.
TRZCIANKA: „Wujaszek Wania”.
TUREK: „El Dorado”.
WAGROWIEC: „Roztargniony”.
WOLSZTYN: „W pustyni i w puszczy”.
WRZESNIA: „Opętanie”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — nieczynny.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 V Koncert „Pro Sinfonika” III stopnia: dyrygent — Zbigniew Chwedeżuk, solisci: Roman Siwek (puzonista), Piotr Milewski (skrzypce) — ucz. PSM II st. im. Kurpińskiego.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.30 Dwie dobre, kierowco; 7.40 Takt i minut; 8.05 U przyjaźni; 8.10 Mł. siedmiu stół; 8.35 Non ston instrumentalny; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); 9.25 „Idziemy na bal”; 9.30 Moskwa z melodii i piosenki; 9.45 Śpiewa T. Woźniak; 10.05 Uwertura J. Offenbacha; 10.30 „Ślawa i chwala” — odc. 13; 10.40 Piosenki Marka Sarta; 11.10 Złoty skrzypce; 11.12 Złoty skrzypce; 11.12 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Co słychać w świecie; 11.30 Nasi ulubieni; 11.35 Przeboje z muzyki; 11.40 Koncert z okazji 13. Złoty skrzypce; 11.45 Złoty skrzypce; 11.50 Złoty skrzypce; 12.05 Złoty skrzypce; 12.10 Złoty skrzypce; 12.15 Złoty skrzypce; 12.20 Złoty skrzypce; 12.25 Złoty skrzypce; 12.30 Złoty skrzypce; 12.35 Złoty skrzypce; 12.40 Złoty skrzypce; 12.45 Złoty skrzypce; 12.50 Złoty skrzypce; 12.55 Złoty skrzypce; 13.00 Złoty skrzypce; 13.05 Złoty skrzypce; 13.10 Złoty skrzypce; 13.15 Złoty skrzypce; 13.20 Złoty skrzypce; 13.25 Złoty skrzypce; 13.30 Złoty skrzypce; 13.35 Złoty skrzypce; 13.40 Złoty skrzypce; 13.45 Złoty skrzypce; 13.50 Złoty skrzypce; 13.55 Złoty skrzypce; 14.00 Złoty skrzypce; 14.05 Złoty skrzypce; 14.10 Złoty skrzypce; 14.15 Złoty skrzypce; 14.20 Złoty skrzypce; 14.25 Złoty skrzypce; 14.30 Złoty skrzypce; 14.35 Złoty skrzypce; 14.40 Złoty skrzypce; 14.45 Złoty skrzypce; 14.50 Złoty skrzypce; 14.55 Złoty skrzypce; 15.00 Złoty skrzypce; 15.05 Złoty skrzypce; 15.10 Złoty skrzypce; 15.15 Złoty skrzypce; 15.20 Złoty skrzypce; 15.25 Złoty skrzypce; 15.30 Złoty skrzypce; 15.35 Złoty skrzypce; 15.40 Złoty skrzypce; 15.45 Złoty skrzypce; 15.50 Złoty skrzypce; 15.55 Złoty skrzypce; 16.00 Złoty skrzypce; 16.05 Złoty skrzypce; 16.10 Złoty skrzypce; 16.15 Złoty skrzypce; 16.20 Złoty skrzypce; 16.25 Złoty skrzypce; 16.30 Złoty skrzypce; 16.35 Złoty skrzypce; 16.40 Złoty skrzypce; 16.45 Złoty skrzypce; 16.50 Złoty skrzypce; 16.55 Złoty skrzypce; 17.00 Złoty skrzypce; 17.05 Złoty skrzypce; 17.10 Złoty skrzypce; 17.15 Złoty skrzypce; 17.20 Złoty skrzypce; 17.25 Złoty skrzypce; 17.30 Złoty skrzypce; 17.35 Złoty skrzypce; 17.40 Złoty skrzypce; 17.45 Złoty skrzypce; 17.50 Złoty skrzypce; 17.55 Złoty skrzypce; 18.00 Złoty skrzypce; 18.05 Złoty skrzypce; 18.10 Złoty skrzypce; 18.15 Złoty skrzypce; 18.20 Złoty skrzypce; 18.25 Złoty skrzypce; 18.30 Złoty skrzypce; 18.35 Złoty skrzypce; 18.40 Złoty skrzypce; 18.45 Złoty skrzypce; 18.50 Złoty skrzypce; 18.55 Złoty skrzypce; 19.00 Złoty skrzypce; 19.05 Złoty skrzypce; 19.10 Złoty skrzypce; 19.15 Złoty skrzypce; 19.20 Złoty skrzypce; 19.25 Złoty skrzypce; 19.30 Złoty skrzypce; 19.35 Złoty skrzypce; 19.40 Złoty skrzypce; 19.45 Złoty skrzypce; 19.50 Złoty skrzypce; 19.55 Złoty skrzypce; 20.00 Złoty skrzypce; 20.05 Złoty skrzypce; 20.10 Złoty skrzypce; 20.15 Złoty skrzypce; 20.20 Złoty skrzypce; 20.25 Złoty skrzypce; 20.30 Złoty skrzypce; 20.35 Złoty skrzypce; 20.40 Złoty skrzypce; 20.45 Złoty skrzypce; 20.50 Złoty skrzypce; 20.55 Złoty skrzypce; 21.00 Złoty skrzypce; 21.05 Złoty skrzypce; 21.10 Złoty skrzypce; 21.15 Złoty skrzypce; 21.20 Złoty skrzypce; 21.25 Złoty skrzypce; 21.30 Złoty skrzypce; 21.35 Złoty skrzypce; 21.40 Złoty skrzypce; 21.45 Złoty skrzypce; 21.50 Złoty skrzypce; 21.55 Złoty skrzypce; 22.00 Złoty skrzypce; 22.05 Złoty skrzypce; 22.10 Złoty skrzypce; 22.15 Złoty skrzypce; 22.20 Złoty skrzypce; 22.25 Złoty skrzypce; 22.30 Złoty skrzypce; 22.35 Złoty skrzypce; 22.40 Złoty skrzypce; 22.45 Złoty skrzypce; 22.50 Złoty skrzypce; 22.55 Złoty skrzypce; 23.00 Złoty skrzypce; 23.05 Złoty skrzypce; 23.10 Złoty skrzypce; 23.15 Złoty skrzypce; 23.20 Złoty skrzypce; 23.25 Złoty skrzypce; 23.30 Złoty skrzypce; 23.35 Złoty skrzypce; 23.40 Złoty skrzypce; 23.45 Złoty skrzypce; 23.50 Złoty skrzypce; 23.55 Złoty skrzypce; 24.00 Złoty skrzypce.

PROGRAM II: 7.45 Radioreklama; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Muz. spod strzechy; 9.30 Walec Emila Waldenfa; 9.40 Utwory chóralne kompozytorów polskich w wvk. Chór PR i TV we Wrocławiu pod dyr. S. Krukowskiego; 9.40 4 sonaty Domenico Scarlatti gra na klawesynie Fernando Valenti; 10.05 Magazyn literacki „Ta i owo” — Czwarty klasyków — fragm. pow. W. Hugo nt. „Nedre” (pow. z 14. II, 60 r.); 10.30 J. Elsner — Symf. C-dur; 11.10 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie). Cykl: Wskazywanie; 11.20 Piosenki z radzieckich filmów; 11.35 Rodzice a dziecko — aud. dla młodych małżeństw; 11.40 Od Tatr do Baltyku — melodie z Ku

Sprawy, związane z zapewnieniem ładu i porządku, są zawsze aktualne. W całej Wielkopolsce trwa energiczne przywracanie ładu odbywającego się pod hasłem „Porządek, go spodarność”. Najpierw zabrano się do likwidacji starych, ko ślawych płotów, szop, komórek, strzech słomianych, szpeczących wsie i miasteczka. Mimo powszechnej aprobaty spo łeczności dla tej działalności, tu i ówdzie napotymano na trudności ze strony właścicieli niektórych obiektów. W począ tkowym okresie woleli oni nawet płacić mandaty karne, a nie zabierali się do rozbioru, nieczym nie przynoszących im chluby obiektów.

PORZĄDEK = GOSPODARNOŚĆ

W powiecie śremskim zo bowiązano instruktorów budowlanych w urzę dach gminnych do czuwania nad wymianą pokryć dachow ych, odnawianiem elewacji domów, modernizacją placów i ulic, rozbiorą walących się szop.

Wielkie energii gospodarzy jakże wypiękniło miasteczko Dolsk. Na rynku, gdzie kie dyś były tak zwane „kocie łby”, położono równo trylinke, założono kwietniki. Wiele ulic pokryto asfaltem, a nad jeziorem wiosną zazielenią się tysiące nowo posadzonych drzewek i krzewów ozdobnych. Podobnie energicznie zabra no się do porządków w Książu Wielkopolskim. Wykarzo

wano stare, szpeczące plac Wyz wolenia krzewy; na ich miej sce założono kwietniki. W Książu powstał też piękny stadion sportowy, a mieszkań cy przystąpili w czynie spo łecznym do budowy wodociągów.

Wiele zmieniło się w sa mym Śreміe. Zlikwidowano dużo starych parkanów, szop i innych ruder. Park śremski im. Powstańców Wielkopolskich, leżący przy wjeździe od strony Poznania, jest dobrą wizytówką miasta. Tu również powstał stadion sportowy; obecnie jest budowany w czy nie społecznym drugi stadion i zaplecze socjalne dla spor towców, łącznie z hotelem, łaźnią i kawiarnią. W parku istnieje też mikroogród zoolo giczny, w którym prezentują się publiczności sarny, jelenie, kozice górskie, a nawet jedna małpka.

Obecnie powstaje w Śre mie piękne rozarium. Posa dzone w nowej dzielnicy Je ziorany tysiące drzew i krze wów, dodadzą uroku miastu i poprawią jego warunki zdro wotne.

Narada młodzieży ZSMW w Boszkowie

Jedną z form szerokich kon sultacji i roboczych dyskusji są w wielkopolskiej organizac ji Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej rejonowe narady przewodniczących zarządów gminnych i członków przeżydów zarządów powiatow ych ZSMW. Ostatnia nara dą, zorganizowana przez Zarzząd Wojewódzki ZSMW w Poznaniu, odbyła się jesienią ubiegłego roku w Opatówku koło Kalisza.

Dzisiaj w Boszkowie, pow. Leszno rozpoczęła się kolej ne 2-dniowe spotkanie, w któ rym weźmie udział prawie 120 osób. Głównym tematem nara dy jest działalność ZSMW w roku 30-lecia PRL oraz sprawy realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR dotyczą cych młodzieży. Działacze ZSMW będą dyskutować tak że o sprawach kooperacji i specjalizacji, o działalności ze społów młodych rolników, a także o pracy kulturalnej na wsi. (kos)

W powiecie obornickim, na „porządku”, władze prze znaczyły w tym roku kwotę 117,6 mln zł. Społeczństwo po wiātu docenia korzyści, jakie przynosi poprawa wyglądu oto czenia, toteż zadeklarowało ono pomoc przy porządkowa niu ulic, placów, zieleni, ele wacji budynków itp. Szczegół nie rozległy jest program porządkowania terenów wiejskich. Poprawi się estetykę 2200 zabudowań, poprzez ich modernizację i nowe elewacje, oraz wyremontowanie zanied banych budynków gospodars kich. Wymieni się przeszło 200 pokryć dachów; znikną szpeczące parkany. W obornickim zostanie posadzonych 42 tysiące drzewek i krzewów. Przeprowadzone będą prace pielęgnacyjne w wiejskich pa kach. Przybędzie też 20 kilo metrów linii oświetleniowej, z czego większość w Długiej Go ślinie, Gorzewie i Skrzetuszu.

Nowe oznakowania otrzyma ją wszystkie drogi publiczne i większość lokalnych, przy któ

rych będą ustawione tablice informacyjne i reklamowe. Z myślą o pasażerach komunika cji autobusowej wybuduje się, lub wyremontuje, kilkanaście wiat i poczekalni na przystan kach. Nastąpi również popra wa warunków sanitarnych i po rzadkowych w obiektach PKP i PKS.

W miastach powiatu: Obor nikach, Murowanej Goślinie i Rogoźnie — duży nacisk poło żono na polepszenie nawierz chni ulic i poprawę ich oświe tlenia, na remonty budynków (łącznie 155 domów), oraz na zagospodarowanie i utrzyma nie w stałej czystości terenów zielonych.

Są to tylko najważniejsze spośród zaplanowanych na rok bieżący przedsięwzięć. Spo ro pozostało jeszcze do zrobie nia, w wielu miejscach widać jednak znaczny postęp, znać co raz bardziej gospodarską troskę o społeczne i własne mie nie. (tt. St. F., bop).

Z Trzcianckiego

Sięgają po tytuł mistrza

Gmina Trzcianka, jedną z największych w naszym woje wództwie, ambitnie pragnie sięgać po tytuł „Mistrza Gospo darności”. Zamierzenia, przewidziane do realizacji w bieżą cym roku, obejmują wiele różnych dziedzin i są zawarte w słowach: poprawić, podnieść, zwiększyć, ulepszyć.

W produkcji zwierzęcej za kłada się wzrost pogłowia bydła z 70 sztuk na 100 ha użyt ków rolnych, do 79 tj. o 316 sztuk. Owiec z 25 na 33 — w sumie 406 sztuk więcej niż w roku ubiegłym. Pogłowie trzo dy chlewnej natomiast wzrosło do przeszło 1400 sztuk (z 97 do 126 na 100 ha).

Trzcianecy kandydaci na „Mistrza Gospodarności” za inicjowali u siebie proste, lecz ciekawe formy zespolowego gospodarowania. I tak: zblo kowany zespół uprawy zbóż (we wsi Łomnica) oraz 4 ze społы zagospodarowania Pań stwowego Funduszu Ziemi. Pomyślano również o koope racji rolników indywidual nych z PGR-ami (sprzet zbóż i produkcja bukatów). W ra mach czynu społecznego prze widziano budowę i moderni zację 3,5 km dróg, budowę 3 wodociągów wiejskich, 4 przystanków autobusowych, modernizację oświetlenia wsi Biała, Zofiowo, Radolin i Stobno, jak również remont kapitalny sal widowiskowych

29 rocznica wyzwolenia Poznania



Poznań obchodzi dzisiaj dwudziestą rocznicę wyzwolenia. Gmachy instytucji i domy mieszkalne ozdobiono flagami i transparentami. Uroczysty koncert rocznicowy odbył się w gmachu Opery Poznańskiej, którego fragment frontu pokazuje nasze zdjęcie (tt)

Fot. — K. Przychodzki

Nowe premiery teatralne

„Podwójna gra” Roberta Thomasa w reżyserii Jerzego Wróblewskiego — to tytuł kolejnej premiery teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Ka lizku. Ta komedia kryminalna, wystawiana przez teatr kaliski w dwóch aktach, o sensacyjnej fabule do ostatnich chwil po wirna trzymać widza w napięciu. Autor „Podwójnej gry” znany jest i popularny nie ty lko we Francji.

Odtwórcami głównych ról są: młodziutki Franciszek — Hanna Stasiuk, braci Ryszarda i Mi chała — Jerzy Stasiuk (gra obie role). Występują również: Zdzisław Zacharowicz, Sławo mir Lewandowski i Maria Woź niek. Scenografię „Podwójnej gry” powierzone Łucji Kossakowej.

Premiera drugiej już w tym roku, a szóstej w obecnym se zonie teatralnym sztuki w tea trze kaliskim odbyła się 21 bm. (g)

W Gnieźnie, w teatrze im. Aleksandra Fredry przygo wuje się premierę sztuki „Król Mięsopest” Jarosława Marka Rymkiewicza, w reżyserii Woj ciecha Boratyńskiego, oprawie scenograficznej Jana Polewki, z muzyką Andrzeja Zaryckiego.

Ta wesoła farsa karnawałowa obfituje w wiele przebawa nych scen, w piosenki i tańce. Przedstawienie premierowe odbędzie się jutro, 24 lutego.

Warto brać przykład

Mieszkańcy powiatu ofiarnie świadczą na Narodowy Fun dusz Ochrony Zdrowia. Po myślnie wystartowano do rea lizacji tegorocznego planu zbiórki, który przy takim tem pie wpłat, jak to działo się do połowy bm., będzie zapewne przekroczony. Pierwsio o wy konaniu całych zadań tegorocz nych, zameldowali ostatnio mieszkańcy wsi Byszki, a w kilka dni po nich — Zelgnie wa. Oby ich przykład zdo pin gował innych. (bop)

w dół” — graja Erio Dolphy i Frieddie Hubbard; 23.50 Gra i śpiewa zespół „Anawa”.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Me chanizacja rolnictwa I. 19 — (Sil niki asynchroniczne — powt.); 7 — TTR — Chemia I. 32 (Wieloletni); 8.25 — „Falszywe banknoty” (ko fab. prod. franc.-hiszp.-wl. (ko lor); 10 — Dla szkół Zoologia kl. Ior); 12.25 — TTR — Me chanizacja rolnictwa I. 2 (Znaki drogowe a ruch pojazdów); 13 — TTR — Język polski I. 3 (Lit-tura religijna średniowiecza); 13.30 — Mistrzostwa Świata w Konkurencjach Alpejskich (kolor — Falun); Transmisja z konkursu skoków narciarskich; 15.15 — Z ko szar i poligonów; 15.30 — Redakcja — Szkola zapowa da; 15.40 — TV Informator Wro da; 16.10 — Dziennik (kolor); 16.10 — Dla dzieci — „Niezwykły mecz” film prod. radz. (kolor); 16.30 — Dla młodzieży — Turniej sportów obronnych; 17.10 — Nie sportów obronnych; 17.10 — ma tylko dla pań; 17.50 — Pegaz — gazyn kulturalny (kolor); 18.20 — „Frontowe drogi” — fragmenty wspomnień — film TVP; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — „Falszywe banknoty” (ko fab. prod. franc.-hiszp.-włoski (ko lor); 21.55 — Koncert z ok. Pnia Armii Radzieckiej; 22.55 — Dzień nik (kolor); 23.15 — Wiadom. sport. sprawozd. z narciarskich mistrzostw świata i z halowych mistrzostw Polski w I.A.

PROGRAM II: 16.30 — „Gdy Po znań był twierdzą” — program do kumentalny; 17.10 — Transmisja z halowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce; 19.20 — Dobranoc; 19.30 — Monitor (kolor); 20.20 — Magazyn Lotniczy; 20.50 — Przed ka merami kameralne ballady śpiewa Andrzeja Łukaszewicz; 21.10 — 24 go dziny (kolor); 21.20 — „Piosenki z przedmieścia” — wodewil pomaż ski — program rozrywkowy; 21.55 — „Oficerowie” — film fab. prod. — kantata; 23.35 „Prosto w górę i radz.